



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 10/2013/37-e Cz. I

Wydanie specjalne

WATYKAN przełomu wieków

13. marca 2013 roku i pierwsze sto dni...

To taki niepisany zwyczaj, aby każdego, każdego bez wyjątku, uświetnić w zapisach zatytułowanych „pierwsze sto dni”.

I tak, zaczęło się 13. marca po godzinie 20⁰⁰...



Nikt nie oczekiwał wyboru prymasa Argentyny, ale na placu św. Piotra nie brakowało jego rodaków

Papież z końca świata

Skromny jak Franciszek. Konserwatywny. I jak każdy Argentyńczyk tańczy tango i kocha piłkę. A skoro sam o sobie mówi „papież z końca świata”, zajrzyjmy na koniec świata... W Buenos Aires... reakcje Argentyny wydają się proste, ale proste nie są, bo widzimy i zachwyt, i zaskoczenie, i zakłopotanie władz...

(16. października w roku 1978, dziennikarz TVP, po otrzymaniu wyników konklawe, przerwał czytanie wiadomości i zdenerwowany czekał na zgodę „najwyższych władz” na przeczytanie treści...)

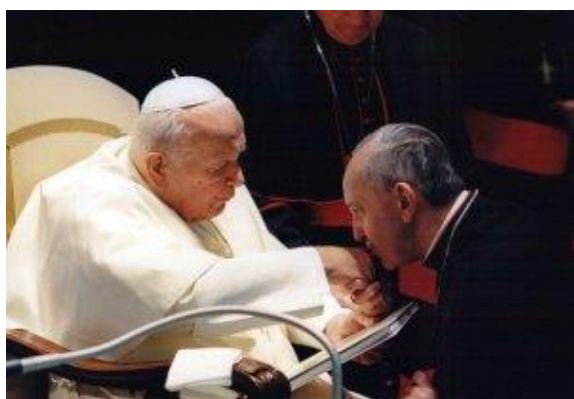
Zaskoczenie wyborem kardynała Bergoglio nie miało we Włoszech granic. Także w Watykanie. Włoscy biskupi publikując przygotowane gratulacje na stronie internetowej episkopatu, zaadresowali je do faworyta konklawe, włoskiego kardynała Angelo Scoli jako następcy św. Piotra, i zapomnieli zmienić. Watykański rzecznik ks. Federico Lombardi mówił, że jest zszokowany. Podobnie najwytrawniejsi watykańscy, którzy o możliwości wyboru papieżem arcybiskupa Buenos Aires, w dodatku jezuitę, od 11. lutego, gdy Benedykt XVI ogłosił o swojej abdykacji, w sążnistych prognozach i komentarzach nie zajaknęli się ani słowem. Teraz piszą o ogromnej niespodziance, a wręcz sensacji porównywalnej do tej sprzed 35. lat, gdy papieżem został Polak. Wskazują jednak, że wybór zgodny jest z demografią Kościoła, bo 64 procent katolików mieszka dziś w Ameryce Łacińskiej.

Uczestniczący w konklawe polscy kardynałowie, Stanisław Dziwisz i Kazimierz Nycz, zapowiedzieli, że zaproszą Franciszka na Światowy Dzień Młodzieży w 2015 r. w Krakowie. Ks. Lombardi pytany podczas briefingu, czy papież przyjedzie do Polski, odpowiedział, że trudno pierwszego dnia pontyfikatu ustalać kalendarz papieskich podróży.



Nycz i Dziwisz o nowym papieżu...

„To konklawe pokazało, że duch święty wybiera tak jak chce. Ani dziennikarze, ani my, uczestniczący w konklawe, nie przypuszczaliśmy, że papieżem będzie kardynał z Buenos Aires” – tak po wyborze Franciszka powiedział kardynał Kazimierz Nycz. Zdaniem metropolity warszawskiego, imię, jakie przybrał Jorge Bergoglio jest przykrojone do człowieczeństwa i osobowości, jaką ten papież ma: prosty, zwyczajny, ale zasadniczy w sprawach, które dotyczą biednych i potrzebujących. Kardynał Stanisław Dziwisz, dodał, że to: *„wybór zaskakujący, ale zapowiadający jakieś zmiany”*.



Franciszek – nowy papież na starych zdjęciach.

W lutym 2001 r. Jan Paweł II wyniósł Go do godności kardynalskiej.

Wszystkich, komentatorów i tłum na placu św. Piotra, nowy papież ujął skromnością, nieśmiałością i prostotą, a szczególnie prośbą o modlitwę wiernych, zanim udzielił błogosławieństwa. Zwracano uwagę na proste papieskie szaty i słowa, na to, że jako biskup Rzymu mówił o „wspólnej wędrówce braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania” i nie zapomniał o swoim poprzedniku, co przyjęte zostało przez tłum na placu burzą braw. Zewsząd padały słowa zachwytu: *„To hierarcha, który świetnie zna życie, jest blisko ludzi, woli autobus od limuzyny i slumsy Buenos Aires od biskupich pałaców”*. Kardynał Timothy Dolan podczas konferencji w North American College wspominał: *„Bergoglio, obdarzony poczuciem humoru papież, powiedział kardynałom zaraz po wyborze: >Drodzy bracia, niech wam Bóg wybaczy<”*.

Dzień pierwszy. Czwartek 14. marca

Największe włoskie dzienniki, „Corriere della Sera” i „La Repubblica”, poświęciły papieżowi, komentarzom i analizom konklawe pierwsze 17 stron. Przeważają tytuły: „Nowy Kościół papieża Franciszka”, „Papież z innego świata”, „Jestem Franciszek, przybywam z daleka”, „Papież biednych”, „Franciszek niespodzianka”. Włoska prasa uwypukla najciekawsze epizody z życiorysu papieża, świadczące o tym, jak blisko jest życia i wiernych. Zanim poczuł powołanie do stanu duchownego, miał narzeczoną, pracował fizycznie, otarł się o śmierć...



„Bongiorno Italia, bongiorno Roma!”



Na pierwszych stronach wszystkich włoskich dzienników znalazła się podobizna, argentyńskiego kardynała.

W Buenos Aires – reakcje Argentyny

W siedzibie prezydenta Argentyny wiadomość o wyborze nowego papieża wywołała zdziwienie, a nawet niezadowolenie – piszą lokalne media i przypominają, że Jorge Bergoglio jako głowa argentyńskiego Kościoła często krytykował politykę władzy. Dziennik „La Nacion”, powołując się na oficjalne źródła, pisze, że lewicowa prezydent Cristina de Kirchner była oszołomiona. Nie mogła ukryć niezadowolenia oraz zdziwienia z powodu wyboru argentyńskiego kardynała na biskupa Rzymu. Dopiero po dwóch godzinach zareagowała, umieszczając na Twitterze krótki i zdystansowany list, w którym życzyła nowemu papieżowi owocnej pracy duszpasterskiej.

Jako zwierzchnik argentyńskiego Kościoła Bergoglio walczył z rządami małżeństwa Kirchnerów oraz zeznawał jako świadek w procesach dotyczących roli Kościoła podczas dyktatury wojskowej z lat 1976-1983. Przeciwnicy papieża oskarżają go o to, że nie sprzeciwiał się wystarczająco juncie, a zwolennicy wskazują, że ukrywał i pomagał uciec z kraju osobom prześladowanym przez reżim. Zdaniem argentyńskiego laureata Pokojowej Nagrody Nobla Adolfo Esquivela, Jorge Bergoglio „nie był związany z dyktaturą”. Więcej niż 70 procent Włochów ma zaufanie do nowego papieża – wynika z ankiety przeprowadzonej po konklawe.



Franciszek rozpoczął pierwszy dzień pontyfikatu od modlitwy w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie.

Po południu przewodniczył w Kaplicy Sykstyńskiej pierwszej mszy po swym wyborze. Z papieżem mszę koncelebrowało 114. kardynałów, którzy uczestniczyli w konklawe. Wszyscy weszli do Kaplicy w uroczystej procesji. Zgodnie z wolą papieża była to msza pro Ecclesia – w intencji Kościoła.

Pierwsza homilia



Papież mówił bez uprzedniego przygotowania.

Dobierał słowa... przychodziło Mu to bez najmniejszego wysiłku. Mówił, powtarzając najważniejsze kwestie.

„Musimy być ciągle w ruchu i budować. I wyznawać Jezusa Chrystusa. Jeśli tak nie będzie, staniemy się żalosną organizacją – powiedział w pierwszej swojej homilii papież Franciszek podczas trwającej właśnie w Kaplicy Sykstyńskiej mszy z jego udziałem. Trzy dzisiejsze czytania mają ze sobą coś wspólnego: ruch. Ruch na drodze, ruch budowy Kościoła i wreszcie ruch wyznania. Musimy być w ciągłym ruchu, nasze życie jest drogą. Jeśli się zatrzymamy, będzie źle. Tak mamy działać: poruszać się, budować, wyznawać. Mamy być w ruchu, starając się żyć nienagannie. Ale możemy poruszać się, jak długo chcemy, budować wiele rzeczy, lecz jeśli nie wyznajemy Jezusa Chrystusa, źle się dzieje. Możemy stać się żalosną organizacją. Wstrząsy, które zdarzają się na drodze, w trakcie budowy i w wyznawaniu wiary – to ruchy, które nie powinny się zdarzyć. Wstrząsy, które pchają nas do tyłu. Ewangelia mówi nam, że nawet sam Piotr, który wyznał wiarę w Jezusa, mówił: „ale nie mówmy o krzyżu, pójdę za tobą, ale chcę mieć inne możliwości”. Gdy budujemy bez krzyża, wyznajemy Chrystusa bez krzyża – nie jesteśmy jego uczniami. Jesteśmy ludźmi świata – biskupami, kapłanami, papieżami... Życzę nam wszystkim, by Duch Święty za wstawiennictwem Madonny udzielił nam tej łaski: wyznawania i budowania w imię Jezusa ukrzyżowanego”.

Rozmowa z ojcem Stanisławem Opielą jezuitą:

Jak ksiądz jezuita przyjął wybór na papieża współbrata, członka Towarzystwa Jezusowego Jorge Bergoglią?

o. Stanisław Opiela: Z kompletnym zaskoczeniem, tym większym, że to jezuita.

Zna ksiądz obecnego papieża?

Być może spotkałem go w 1983 r.

Czy to nie dziwne, że papieżem zostaje zakonnik, który składa śluby bezwzględnego posłuszeństwa papieżowi? Założyciel zakonu św. Ignacy Loyola był niechętny zajmowaniu wysokich stanowisk kościelnych przez członków zakonu.

To trochę nie tak: św. Ignacy Loyola nie chciał, by członkowie Towarzystwa Jezusowego byli biskupami, z wyjątkiem krajów misyjnych, gdzie brakowało księży.

To ciągle sprzeczność. Loyola – żołnierz, człowiek skory do pojedynków – w 1534 r. na szczycie paryskiego Montmartre'u przysięgał, że chce być tylko pokornym żołnierzem papieża, a teraz „pokorny żołnierz” staje na czele Kościoła.

Z tą wojowniczością św. Ignacego to trochę przesada. W Paryżu był już po przełomie duchowym, bliżej mu było do studiowania ksiąg niżli do szpady. Ślub posłuszeństwa dotyczy misji duszpasterskiej. Na przykład, gdy papież wskaże jezuitę na biskupa, generał zakonu może przedstawić swoje obiekcje i to nazywa się reprezentacją – ponownym przedstawieniem. Jeśli mimo tego przedstawienia papież utrzyma decyzję, jezuita musi zostać biskupem.

Jeśli kolegium kardynalskie powierzyło misję Bergogliowi, to również musiał ją podjąć.

Właśnie, choć przypomnijmy, że kardynałowie pytają, czy się zgadza.

Jezuici to zakon tajemniczy, składający się z wybitnych intelektualistów, którzy chcą mieć zakulisowy wpływ na władzę. Mówiło się, że papież wie wszystko z wyjątkiem tego, co myślą jezuici. Złe języki tworzą różne legendy. Problem polegał na tym, że nie zawsze jezuici informowali papieża o tym, jak prowadzili swoje działania duszpasterskie. Oklepanym przykładem są tak zwane redukcje paragwajskie. Zostało to uwiecznione w słynnym filmie „Misja” Oskarżono ich o to, że tworzą własne państwo wewnątrz dżungli. Prawda polegała na tym, że działalność misyjna jezuitów zagrażała interesom królów Portugalii i Hiszpanii. Terenów zajętych przez jezuitów władcy nie mogli eksploatować, a jezuici nie płacili do kasy królewskiej. Powstała niezależna Republika Guaranów zarządzana przez jezuitów. Kasata zakonu jezuitów była wynikiem tego faktu.

Papież Klemens XIV pod naciskiem królów Hiszpanii, Portugalii i Francji przeprowadził kasatę zakonu jezuitów w 1773 r. Teraz jezuita zostaje papieżem.

No, teraz to historia chyba się roześmiała.

Kilka lat temu mówiono o napiętych relacjach jezuitów z papieżem. Mówiono, że kuria rzymska preferuje Opus Dei, a papież Jan Paweł II wpływa na wybór generała zakonu.

Nie wiem, jak było z Opus Dei. A co do relacji z papieżem, to po paraliżu generała zakonu Arrupego papież Jan Paweł II po raz pierwszy nazначył swojego delegata do zarządzania towarzystwem i przygotowania kongregacji generalnej. Ona miała wybrać następcę. Od tego czasu napięcia między jezuitami a papieżem powoli malały. Obecnie za generalatu Adolfa Nicolasa stosunki są więcej niż poprawne. Uważam, że po ostatnim wyborze będą jeszcze poprawniejsze.

Kardynał Bergoglio przyjął imię Franciszek, które kojarzy się z biedaczyną z Asyżu. To chyba trochę dziwne. Jezuici zawsze chcieli trafiać do elit, byli spowiednikami władców, to naukowcy, ludzie wykształceni. Co ma wspólnego św. Franciszek ze św. Ignacym Loyolą?

Widzę w tym co innego – próbę syntezy tradycji ignacjańskiej i franciszkańskiej. Zresztą św. Ignacy początkowo zastanawiał się nad wstąpieniem do franciszkanów, ale w Kraju Basków, franciszkanie nie mieli dobrej marki. Trzeba dostosowywać się do czasów. Ktoś, kto uważnie obserwował nowego papieża, z pewnością dostrzegł parę charakterystycznych elementów jego wystąpienia. Skromny, bardzo zredukowany strój, krzyż nie papieski, ale osobisty, z którym najprawdopodobniej przyszedł na konklawe, wspólną cichą modlitwę i prośbę o modlitwę za niego.

Dewiza Towarzystwa Jezusowego brzmi: Ad maiorem Dei gloriam. Czy ojciec uważa, że będzie ona przyświecała papieżowi? Jestem przekonany, że tak. To dewiza na stare i nowe czasy...

„Życie” papieża już się „drukuje”

Wybór kardynała Bergoglio spowodował ogromne zainteresowanie jego osobą. Polskie wydawnictwa chcą jak najszybciej wydać Jego biografię. Krakowski „Znak” jeszcze przed świętami wielkanocnymi chce wypuścić na rynek biografię Franciszka. Jej autorem będzie Grzegorz Polak. Ma już zebraną większość materiałów. Kardynał Bergoglio był jednym z faworytów na poprzednim konklawe, dlatego książka jest prawie gotowa.

Franciszek, to kolejny biskup Rzymu, po Janie Pawle II i Benedykcie XVI, który jest kibicem piłki nożnej. Jest fanem występującego w rodzimej ekstraklasie klubu San Lorenzo de Almagro.



Papież jest fanem piłki nożnej i Messiego

Dzień drugi. Piątek 15. marca

Pierwsze spotkanie papieża z kardynałami

Papież spotkał się ze wszystkimi kardynałami - elektorami na niedawnym konklawe i purpuratami seniorami. Mówił o wzruszających dla niego chwilach pierwszego spotkania z wiernymi. Dziękował wszystkim, którzy okazują mu wsparcie na nowej drodze życia. Nowy papież apelował do kardynałów by mieli odwagę do znajdowania nowych dróg ewangelizacji, „aż po krańce świata”. Podkreślił jednocześnie, że rezygnacja Benedykta XVI z funkcji papieskiej była aktem odwagi i pokory, że pozostanie on do końca w pamięci wiernych. Podkreślał, że w okresie konklawe wszyscy kardynałowie odczuwali miłość i bliskość całego Kościoła. Wyraził wdzięczność, że ludzie wciąż z szacunkiem mówią o Stolicy Piotrowej. Jednocześnie podziękował za natychmiastową modlitwę za jego pontyfikat, tłumne zgromadzenie wiernych na placu św. Piotra i współpracę kardynałów przy wyborze nowego papieża.

W pierwszym przesłaniu, jakie po wyborze papież skierował do Argentyńczyków, zachęca ich, by z okazji jego intronizacji zamiast jechać do Rzymu wsparli najbardziej potrzebujących.

– Msza inauguracyjna Franciszka

odbędzie się we wtorek, 19 marca, o godz. 9³⁰

Papież spotkał się z dziennikarzami

Kilka tysięcy wysłanników mediów z całego świata przybyło na spotkanie z Franciszkiem i powitało Go długą owacją. Papież pobłogosławił dziennikarzy, żartował i dziękował im za ciężką pracę podczas ostatnich tygodni.



– „Drodzy przyjaciele, jestem rad, że na początku mojej posługi mogę się spotkać z wami, którzy pracowaliście tu, w Rzymie. Szczególne podziękowania kieruję do tych, którzy umieli opowiadać o tych wydarzeniach biorąc pod uwagę najważniejszą perspektywę. Perspektywę wiary – Chcę jeszcze raz szczerze podziękować za trud w te trudne dni. I za ten trud, którzy włożyliście, aby lepiej poznać naturę Kościoła.”.

Tłumaczył też wybór swojego imienia: „Franciszek to człowiek pokorny i w ten sposób zagościło u mnie w sercu to imię – Franciszek z Asyżu... jeden z kardynałów po konklawe powiedział: „twoje imię powinno brzmieć Klemens, bo wtedy oderwiesz się od Klemensa IV, który skasował zakon jezuitów”. – ta wypowiedź wywołała śmiech wśród dziennikarzy i burzę oklasków.

„Życzę wam wszystkiego najlepszego. Wam i waszym rodzinom. Wszystkim z serca błogosławię i dziękuję”.

Audycja dla dziennikarzy tuż po konklawe to tradycja zapoczątkowana przez Jana Pawła II w 1978 r. Podobna audycja odbyła się po wyborze Benedykta XVI.

Patriarcha Konstantynopola weźmie udział w inauguracji pontyfikatu

Radio Watykańskie podało, że Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I weźmie udział w inauguracji pontyfikatu. Zdarzy się to po raz pierwszy od ponad 900 lat – od czasu Wielkiej Schizmy.



Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I

Komentatorzy podkreślają, że taki gest wobec Franciszka ze strony patriarchy to prawdziwy przełom. Będzie to pierwszy taki hołd od 1054 r. Patriarcha już przesłał papieżowi serdeczne gratulacje.

Życzył mu długich lat owocnej posługi, pełnionej z „wyróżniającą go pokorą, prostotą i miłością”. Bartłomiej zapewnił również o modlitwie w tej intencji, by nowy pontyfikat stał się „źródłem pokoju” w świecie zgiełku i podziałów, „ucieczką i pocieszeniem” dla ubogich i cierpiących braci i siostr, a także „kontynuacją naszej podróży ku pojednaniu i umocnieniu dialogu, mającego na celu jedność Kościoła”.

Czy Franciszek zamieszka w papieskim apartamencie?

Czy papież zamieszka w ogromnym papieskim apartamencie w Pałacu Apostolskim, czy też wybierze mniejsze mieszkanie – zastanawiają się media. Według nich, początek pontyfikatu przyniesie wiele rewolucyjnych decyzji. W zgodnej opinii komentatorów stanowczość, z jaką papież chce zmienić styl życia i pracy za Spiżową Bramą czy wręcz formę i wizerunek papiestwa może wstrząsnąć watykańskimi strukturami i przewrócić dotychczasowy porządek; wszystko w imię prostoty i rezygnacji z przepychu. Zniknąć może wiele zwyczajów i obrzędów znanych z przeszłości, nasyconych dworską oprawą. Zamiar to zdają się potwierdzić słowa, skierowane przez papieża do dziennikarzy podczas sobotniego spotkania, gdy podzielił się pragnieniem, by „*Kościół był ubogi i dla ubogich*”.

Dyskusję na temat mieszkania wywołał dziennik „*Corriere della Sera*”, według którego apartament, pozostawiony przez Benedykta XVI nie zrobił dobrego wrażenia na Jego następcy. Jego powierzchnia znacznie przekracza skromne potrzeby papieża. Rzecznik Watykanu ks. Lombardi zapowiedział, że w papieskim apartamencie przeprowadzone zostaną w najbliższym czasie drobne prace, tak by Franciszek mógł się do niego przeprowadzić. Nie należy jednak wykluczyć, że podjęcie radykalną decyzję wybierając znacznie mniejszy metraż. To jednak, zauważa się z kolei, spowodowałoby zbyt dużo komplikacji i kolejne niepotrzebne wydatki i dlatego właśnie pomysł ten może nie zostać zrealizowany. Jednak zdaniem tych, którzy widzieli minę papieża podczas zarejestrowanej przez telewizję przechadzki po pokojach, są niewielkie szanse na to, że zechce tam zamieszkać.

Wśród watykanistów panuje opinia, że zadrzeć w posadach może Urząd Papieskich Ceremonii Liturgicznych. Jego kompetencje mogą zostać ograniczone do niezbędnych zadań. Papież, który wybrał prostą, skromną sutannę prawdopodobnie nigdy nie założy wielu ze strojów z czasów Benedykta XVI. W jego garderobie znajdowały się liczne tradycyjne i pełne przepychu szaty... wyszywany złotą nitką ciężki płaszcz, którego poły nieśli kardynałowie.

Kolejną niewiadomą są papieskie przemówienia; czy Franciszek częściej będzie improwizował – jak to już kilkakrotnie zrobił – czy też czytał z kartki. Wiele zapewne wyjaśni niedzielne spotkanie z wiernymi na modlitwie Anioł Pański; pierwsze od wyboru, z udziałem, dziesiątek tysięcy ludzi. Będzie to drugi od środowego wyboru kontakt biskupa Rzymu z tak ogromnymi tłumami wiernych. Być może zechce znowu przemówić do nich nie mając przygotowanego tekstu. Nie wiadomo, w ilu językach będzie przemawiać i czy wśród nich na stałe pozostanie polski, całkowicie obcy papieżowi z Argentyny.

Współpracownicy przekonali się, że będzie bardzo skrupulatnie sprawdzał teksty przemówień, przygotowanych przez nich dla niego i może odrzucić je w ostatniej chwili. Wtedy będzie improwizował, tak, jak to było, gdy pokazał się po raz pierwszy światu. Włoska prasa twierdzi, że nie zaakceptował napisanego dla niego tekstu powitalnego wystąpienia, gdyż uznał, że było zbyt banalne i powierzchowne.

Stanowczy Argentyńczyk, może też, znacznie ograniczyć program kurtuazyjnych audiencji, spotkań i wizyt, których bardzo dużo było w dotychczasowym programie papieskich zajęć. Watykańscy zastanawiają się, czy następca Benedykta XVI zdoła uwolnić się od części czysto formalnych wizyt i uroczystości. Już otrzymuje pierwsze zaproszenia, między innymi do odwiedzenia władz Rzymu.

Ekspert: zmiana papieża bez wpływu na kanonizację Jana Pawła II

Abdykacja Benedykta XVI i wybór nowego papieża nie będą miały wpływu na przebieg procesu kanonizacyjnego Jana Pawła II – ocenia były pracownik Kongregacji ds. Kanonizacyjnych jezuita o. Hieronim Fokciński, O. Fokciński podkreślił, że przebieg procesu kanonizacyjnego zależy od pracy Kongregacji. – „*Papież niczego nie przyspiesza, ani nie opóźnia. Konieczne jest zebranie dokumentów i ich analiza. Zdarzało się, że otrzymywaliśmy zapytania o jakiś proces beatyfikacyjny lub kanonizacyjny, ale nie było ponagleń*”.

Takich tłumów na placu Świętego Piotra podczas papieskiej modlitwy na Anioł Pański nie było od lat. Pierwsza niedziela nowego pontyfikatu zbiegła się z Maratonem Rzymskim, czyli wielką sportową i kulturalną imprezą, w której bierze udział ponad 100000 ludzi. Na plac Świętego Piotra większość szła po kilka kilometrów pieszo, bo drogi i stacje metra były pozamykane. Niedziela upłynęła pod znakiem kolejnych zaskakujących gestów papieża. Począwszy od żegnania się osobiście z wiernymi po mszy świętej, a skończywszy na życzeniu „dobrego obiadu” po modlitwie Anioł Pański.

Dzień piąty. Poniedziałek 18. marca

Rzym zamienia się w twierdzę

Przed jutrzejszą inauguracją pontyfikatu papieża Franciszka, w której udział może wziąć nawet kilkaset tysięcy osób, Rzym zamienia się w twierdzę. Od niedzieli kolejne ze 150. oczekiwanych oficjalnych delegacji. W całej włoskiej stolicy w stan najwyższej gotowości postawione zostały wszystkie służby i siły porządkowe, których wzmocnione patrole czuwać będą w rejonie Watykanu oraz Via Veneto, gdzie mieszkać będzie większość przedstawicieli rodzin królewskich, szefowie państw i rządów z całego świata. Wprowadzono zamknięte strefy bezpieczeństwa. Na dachach czuwać będą snajperzy, a saperzy przeczesują każdy metr chodnika.

W Rzymie jest już wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden. Przybyła również prezydent Argentyny Cristina Fernandez de Kirchner, która spotka się z papieżem, swym rodakiem. Są już prezydenci: Chile Sebastian Pinera i Brazylii Dilma Rousseff. Dziś przybędzie prezydent Bronisław Komorowski. Oczekiwani są premierzy: Francji Jean-Marc Ayrault, Hiszpanii Mariano Rajoy, kanclerz Angela Merkel, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso. Przyjechać ma też przywódca Zimbabwe Robert Mugabe, którego Unia Europejska i Stany Zjednoczone uważają za persona non grata obejmując go sankcjami. Oczekiwane są liczne delegacje kościołów z całego świata. Rzymskie władze ostrzegają mieszkańców, że czekają ich wyjątkowo dwa trudne dni.

Przeciek „kontrolowany”... Kulisy zwycięstwa papieża Franciszka

O wyborze kardynała Bergoglio na papieża zdecydował głos jednego człowieka. Była to zaskakująca powtórka sprzed ośmiu lat. Oto kulisy przełomowej decyzji, która zapadła w Kaplicy Sykstyńskiej. Kardynał Marc Ouellet zdecydował o wyborze kardynała Jorge Bergoglio na papieża. To właśnie udzielone przez Kanadyjczyka poparcie w trakcie konklawe umożliwiło zwycięstwo kardynałowi z Argentyny. Takie sensacyjne informacje podają media kanadyjskie oraz amerykański tygodnik „National Catholic Reporter”.

Konklawe trwało tylko dwa dni. Od samego początku na pewnego zwycięzcę media typowały włoskiego kardynała Angelo Scola. Pierwszego dnia obrad 115. kardynałom zgromadzonym w Kaplicy Sykstyńskiej nie udało się jednak wybrać następcy Benedykta XVI. Żaden z kandydatów nie zdołał zgromadzić wymaganej większości 2/3 głosów. Największe poparcie uzyskali kardynałowie: Scola, Ouellet z Kanady, Scherer z Brazylii i Jorge Bergoglio z Argentyny.

Główny bój pierwszego dnia konklawe rozegrał się pomiędzy kardynałami z Włoch i Kanady. Ouellet i Scola szli łeb w łeb, zdobywając poparcie największej liczby kardynałów. Prawdziwym zaskoczeniem była jednak spora liczba głosów, jakie zdobył Bergoglio, którego wcześniej nie wymieniano nawet wśród papabili.

Losy wyboru papieża zdecydowały się w 5. rundzie głosowania, do której doszło we środę. Scola nie był w stanie pozyskać większej ilości głosów z uwagi na oczekiwania kardynałów spoza Europy, którzy chcieli ograniczenia dominacji Kurii Rzymskiej. Sprawilo to, że na czele wyścigu umocnił się Ouellet, ale jednocześnie zaczęło rosnąć poparcie dla Bergoglio. Ani Scola, ani Ouellet, ani Scherer nie byli w stanie zdobyć wymaganych 77. głosów. To otworzyło drogę do zwycięstwa Bergoglio, który podczas ostatniego głosowania miał uzyskać 90 głosów uczestników konklawe. Zgromadzeni w Kaplicy Sykstyńskiej duchowni ocenili, że to argentyński kardynał będzie najlepszym kompromisowym papieżem.

Głosy na niego zdecydowała się oddać także część zwolenników Scoli. Ouellet miał poprosić swoich zwolenników o głosowanie na Bergoglio, co ostatecznie pogrzebało szanse włoskiego kardynała na zwycięstwo. Kardynał Ouellet uczynił dokładnie to samo, co Bergoglio zrobił w 2005 roku, gdy papieżem został Joseph Ratzinger. Argentyńczyk zajmował wtedy drugie miejsce po pierwszych trzech rundach głosowania, po czym, chcąc uniknąć klinczu, poprosił swoich zwolenników o głosowanie na kardynała z Niemiec, który przyjął następnie imię Benedykt XVI.

Wśród czynników, które umożliwiły zwycięstwo kardynałowi Bergoglio, był mocny nastrój antyestablishmentowy. Skandale, których nie udało się rozwiązać Kurii Rzymskiej, stworzyły podatny grunt pod bunt przeciwko Włochom mającym największy wpływ na Stolicę Apostolską.

Franciszek spotkał się z prezydent Argentyny

Prezydent Argentyny Cristina de Kirchner przyjechała do Rzymu z okazji wtorkowej inauguracji pontyfikatu nowego papieża. Było to pierwsze spotkanie papieża z przywódcą państwa.

Po trwającej kwadrans rozmowie papież oraz prezydent Argentyny zjedli obiad, który wydano w Domu św. Marty. Pełni on funkcję tymczasowej rezydencji Franciszka; tu także odbywają się papieskie audiencje. Jak wyjaśniał rzecznik Stolicy Apostolskiej ksiądz Lombardi, audiencja z udziałem prezydent Argentyny miała charakter prywatny i nie przewiduje się wydania po nim komunikatu. Detale rozmowy Franciszka i de Kirchner nie są znane. W ostatnim czasie relacje między – jeszcze kardynałem – Jorge Bergogliem i prezydent de Kirchner nie były dobre. Pełniąc funkcję arcybiskupa Buenos Aires oraz prymasa Argentyny, przyszły papież krytykował politykę de Kirchner i jej męża Nestora Kirchnera, który wcześniej był prezydentem. Zarzucał im, że są zbyt liberalni. Powodem była m.in. legalizacja małżeństw homoseksualnych.



Prezydent Argentyny Cristina de Kirchner podczas spotkania z papieżem



Pierścień Rybaka

Dzień szósty. Wtorek 19. marca

Inauguracja pontyfikatu

Paliusz i Pierścień Rybaka – te insygnia władzy papieskiej otrzymał Franciszek podczas uroczystości inaugurującej jego pontyfikat. Szczególnie znacząca była obecność kilkunastu hierarchów Kościoła prawosławnego, w tym patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I.

Papież: Prawdziwą władzą jest służba!



... podczas homilii

Drodzy bracia i siostry!

Dziękuję Panu za możliwość sprawowania tej mszy świętej na początku posługi Piotrowej w uroczystość świętego Józefa, oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego. Jest to okoliczność bardzo bogata w znaczenie, gdyż jest to także dzień imienin mojego czcigodnego poprzednika. Jesteśmy blisko niego w modlitwie pełnej miłości i wdzięczności.

Pozdrawiam serdecznie braci kardynałów i biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych świeckich. Dziękuję za obecność przedstawicielom innych Kościołów i wspólnot kościelnych, a także przedstawicielom społeczności żydowskiej oraz innych wspólnot religijnych. Kieruję serdeczne pozdrowienia do szefów państw i rządów, delegacji oficjalnych z wielu krajów świata oraz do korpusu dyplomatycznego. Usłyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. W słowach tych jest już zawarta misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był custos, opiekunem. Opiekunem kogo? Maryi i Jezusa. Jest to jednak opieka, która obejmuje następnie Kościół, jak to podkreślił bł. Jan Paweł II: „Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica.

Jak Józef realizuje tę opiekę? Z dyskrecją, pokorą, w milczeniu, ale będąc nieustannie obecnym i w całkowitej wierności, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i miłością towarzyszy w każdej chwili, od małżeństwa z Maryją, aż do wydarzenia z dwunastoletnim Jezusem w świątyni jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej oblubienicy w pogodnych i trudnych wydarzeniach życia, w podróży do Betlejem na spis ludności i w chwilach niepokoju i radości narodzin. W dramatycznej chwili ucieczki do Egiptu i rozpaczliwym poszukiwaniu Syna w świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu.

Jak Józef przeżywa swoje powołanie opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie nasłuchując Boga, będąc otwartym na Jego znaki, gotowym wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie wymaga Bóg od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To sam Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego duchem. Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala się prowadzić Jego wolą i właśnie z tego względu jest jeszcze bardziej troskliwy o powierzone mu osoby, potrafi realistycznie odczytywać wydarzenia, jest czujny na to, co go otacza, i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – będąc dyspozycyjnym, gotowym. Widzimy też jednak, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Strzeżemy Chrystusa w naszym życiu, aby strzec innych, strzec dzieło stworzenia!

Jednakże powołanie strzeżenia nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar przekraczający, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to strzeżenie ludzi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie otaczają siebie opieką, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczere przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną troską o siebie w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas jest miejsce na zniszczenie, a serce staje się nieczule. Niestety, w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy knują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety”. Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują, i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też wrażliwości!

Dołączam do tego jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, strzeżenie wymaga, by było ono przeżywane z wrażliwością. W Ewangelii św. Józef jawi się jako człowiek silny, mężny, pracujący, ale w jego charakterze pojawia się wielka wrażliwość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwrócenia uwagi, współczucia, prawdziwej otwartości na bliźniego, miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości! Dzisiaj wraz z uroczystością świętego Józefa obchodzimy początek posługi nowego biskupa Rzymu, następcy Piotra, która pociąga za sobą także pewną władzę. Oczywiście Jezus Chrystus dał władzę Piotrowi, ale o jaką władzę chodzi? Po potrójnym pytaniu Jezusa do Piotra o miłość następuje potrójne zaproszenie: Paś baranki moje, paś owce moje. Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by wypełniać władzę, musi coraz bardziej wchodzić w tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby strzec całego ludu Bożego i przyjmując z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych, tych, których św. Mateusz opisuje w Sądzie Ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu. Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi strzec!

W drugim czytaniu św. Paweł mówi o Abrahamie, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei”. Wbrew nadziei mocny nadzieją! Także dzisiaj, w obliczu tak wielu oznak szarego nieba, musimy dostrzec światło nadziei i dać nadzieję samym sobie. Strzec stworzenia, każdego mężczyzny i kobiety, ze spojrzeniem czułości i miłości, to otworzyć perspektywę nadziei, to otworzyć promień światła pośród wielu chmur, to przynieść ciepło nadziei! Dla człowieka wierzącego, dla nas, chrześcijan, jak Abraham, jak św. Józef, nadzieja, którą niesiemy, ma perspektywę Boga, która nam została otwarta w Chrystusie, zbudowana jest na skale, którą jest Bóg. Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia, strzec każdej osoby, zwłaszcza najuboższej, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei: Strzeżmy z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył!

Proszę o wstawiennictwo Maryję Pannę, Świętego Józefa, świętych Piotra i Pawła, Świętego Franciszka, aby Duch Święty towarzyszył mojej posłudze, a wam wszystkim mówię: módlcie się za mnie. Amen.”.

Przed mszą, kardynał protodiakon Jean-Louis Tauran nałożył Franciszkowi palusz. Z kolei dziekan Kolegium Kardynalskiego kardynał Angelo Sodano nałożył mu Pierścień Rybaka. Ceremonia odbyła się według nowych zasad obrzędów liturgicznych, zatwierdzonych przez Benedykta XVI na początku 2005 r. Na mocy zmian wyraźnie oddzielono sprawowanie Eucharystii od innych obrzędów. Dlatego nałożenie palusza i Pierścienia Rybaka papieżowi odbyło się nie w czasie mszy, ale przed jej rozpoczęciem. Powróciło także uroczyste homagium, czyli hołd, który papieżowi złożyli wszyscy obecni kardynałowie, powtarzając gest, wykonany wcześniej w Kaplicy Sykstyńskiej zaraz po wyborze. Dopiero po tych obrzędach rozpoczęła się msza święta.

Na początku uroczystości Franciszek zszedł do Grot Watykańskich, gdzie wraz z patriarchami Kościołów wschodnich modlił się przy grobie Świętego Piotra. Z kolei w trakcie mszy przekazał znak pokoju dwóm prawosławnym duchownym. Do ołtarza podeszli ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I oraz przywódca ormiańskiego kościoła prawosławnego Karekin II.

Na mszy inauguracyjnej obecnych było kilkunastu hierarchów Kościoła prawosławnego. Wyjątkowo szczególna była obecność Bartłomieja I, bo to pierwszy taki przypadek od niemal tysiąca lat. Na placu Świętego Piotra byli także przedstawiciele Kościołów luterńskiego, anglikańskiego, jak również baptyści i metodyści. W Watykanie byli też Naczelny Rabin Rzymu, przedstawiciele organizacji żydowskich z całego świata, a także muzułmanie i buddyści.

Przed uroczystością papież przez blisko pół godziny pozdrawiał zgromadzonych wiernych i błogosławił im z odkrytego białego samochodu. Całował też w główki dzieci podawane mu przez stojących na trasie przejazdu rodziców. Kazał również zatrzymać samochód przy grupie niepełnosprawnych, odgradzonych od niego barierką, i zszedł, by pobłogosławić i objąć jednego z nich. Serdecznie witał się z wielojęzycznym tłumem, a wyraz swemu zadowoleniu dawał między innymi wznosząc kciuk w geście „OK”. Z ruchu jego ust można było odczytać, że witał wiernych mówiąc „ciao”.

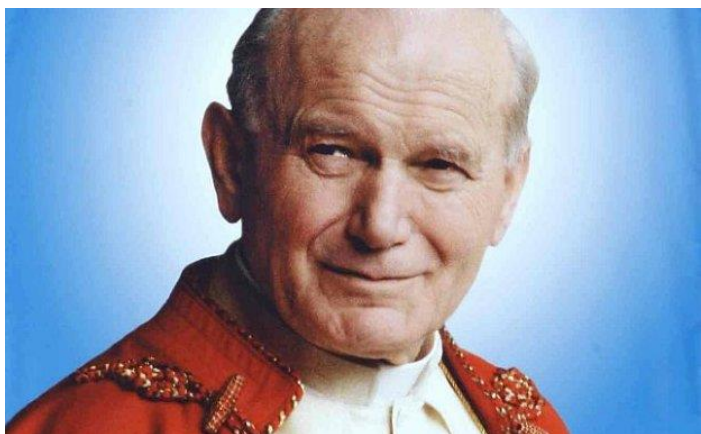


Papież zaskakuje

Zjawił się na placu Św. Piotra 15 minut wcześniej, by dłużej jeździć wśród wiernych. Krótco przed wyruszeniem na plac, połączył się telefonicznie z tysiącami wiernych zgromadzonymi na Placu Majowym w centrum stolicy Argentyny: *„Pięknie jest modlić się, spoglądać w niebo, wejrzeć do własnego serca i wiedzieć, że mamy dobrego Ojca, którym jest Bóg”* – powiedział rodakom.

Dzień siódmy. Środa 20. marca

Jan Paweł II świętym w październiku



Najpewniej w październiku tego roku Jan Paweł II

zostanie ogłoszony świętym.

Takie informacje przekazał w rozmowie z lizbońskim dziennikarzem „Correio de Manhã” były przewodniczący Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Jose Saraiva. Do podobnych informacji dotarła włoska agencja Ansa. Według Ansy papież po swoim wyborze poinformował o swoich planach kardynała Dziwisza, że Jan Paweł II zostanie wyniesiony na ołtarze 20. października. Dziwisz w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej zaprzeczył jednak, że taka rozmowa miała miejsce. – „*Nie rozmawialiśmy na temat kanonizacji ze względu na powagę tej sprawy... tak złożona kwestia wymagałaby specjalnego spotkania*”.

Dzień ósmy. Czwartek 21. marca

Papież zaprosił ubogich na mszę w Wielki Czwartek

Papież zaprosił ubogich z Rzymu na mszę Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek – podały włoskie media. Jest jako kolejny gest wyciągnięcia ręki do biednych.

Poprosił rzymską Caritas, Wspólnotę św. Idziego i inne organizacje dobroczynne o rozdanie ich podopiecznym trzech tysięcy kart wstępu do bazyliki św. Piotra na wieczorną mszę w Wielki Czwartek. Gest ten jest, potwierdzeniem kilku wcześniejszych wypowiedzi biskupa Rzymu, który dał wyrażnie do zrozumienia, że troska o najuboższych będzie jednym z najważniejszych fundamentów jego posługi. Msza, inaugurująca uroczystości Triduum Paschalnego odbędzie się w bazylice watykańskiej, a nie tradycyjnie w bazylice świętego Jana na Lateranie, ponieważ papież nie objął jeszcze tej katedry biskupa Rzymu. Ceremonia ta planowana jest na najbliższe dni po Wielkanocy.

Papież przyjął argentyńskiego laureata pokojowego Nobla Adolfa Esquivela, który walczył o prawa człowieka za rządów prawicowej junty w Argentynie. Od wyboru kardynała Jorge Bergogli, Esquivel bronił go przed zarzutami, że miał współpracować z juntą, lecz przyznawał, że brakło mu odwagi, by przyłączyć się do otwartej i głośniejszej krytyki władz.

– „*Obecny papież nie miał nic wspólnego z dyktaturą wojskową, nie był jej współnikiem. Nie prowadził walki, ale zajmował się cichą dyplomacją na rzecz osób uwięzionych*” – mówił Esquivel. Przeciwnie Bergogliowi już przed poprzednim konklawe wysunięto oskarżenia, że wydał władzom dwóch niewygodnych, lewicowych jezuitów, odmawiając im protekcji jako argentyński prowincjał tego zakonu w 1976 r. Dziś żyje tylko jeden z nich Francisco Jalics, który w ubiegłym tygodniu wydał oświadczenie, że pojednał się z Bergogliem, precyzował, że już w latach 90. porzucił podejrzenia, iż został wydany władzom przez obecnego papieża

Dzień dziewiąty. Piątek 22. marca

Papież odprawi w Wielki Czwartek mszę w więzieniu dla nieletnich, łamiąc dotychczasowe obyczaje



Postanowił przenieść do Rzymu swój zwyczaj z Argentyny, gdzie jako arcybiskup Buenos Aires odprawiał wielkoczwartkowe msze w szpitalach, przytułkach dla ubogich bądź w więzieniach. Łamiąc dotychczasowe watykańskie obyczaje, odprawi mszę w więzieniu dla nieletnich i obmyje nogi dwunastu z nich. Liturgia Wielkiego Czwartku, która upamiętnia Ostatnią Wieczerzę Chrystusa z apostołami, była dotąd odprawiana zazwyczaj w Bazylice Świętego Jana..

Decyzja o świętowaniu Wielkiego Czwartku w rzymskim więzieniu to kolejny gest papieża na rzecz Kościoła i papieżstwa służącego – jak mówił podczas inauguracyjnej mszy – „...*najuboższym, najsłabszym, najmniejszym*”. Gest o tyle naturalny, że nie został wymyślony po konklawe, lecz nawiązuje do biskupiej pracy Jorge Bergoglia w Argentynie.

Włoskie media donoszą, że Franciszek zamierza używać tylko części apartamentu papieskiego w Pałacu Apostolskim. Bo jego całość – jak miał powiedzieć – nadawałaby się do zamieszkania nie przez jedną, lecz przez trzysta osób. Na razie mieszka w hotelu Domus Sanctae Marthae w Ogrodach Watykańskich, gdyż w Pałacu Apostolskim trwa niewielki remont.

Spotkanie z korpusem dyplomatycznym

W przemówieniu do korpusu dyplomatycznego papież powiedział m.in.: „...Stolicy Apostolskiej zależy na dobru każdego człowieka na tej ziemi. Z tym właśnie zamiarem biskup Rzymu rozpoczyna swoją posługę.”.

Franciszek za priorytety swej posługi uznał dialog z innymi religiami oraz niewierzącymi i budowanie mostów między ludźmi. Papież wyraził nadzieję na przyjaźń ze strony reprezentowanych przez dyplomatów 180. krajów oraz na podjęcie dialogu z tymi, które nie utrzymują relacji z Watykanem. Zwracając się do ambasadorów podkreślił: „*Jak wiecie z różnych powodów wybrałem moje imię, myśląc o świętym Franciszku z Asyżu – postaci dobrze znanej daleko poza granicami Włoch i Europy, a także wśród tych, którzy nie wyznają wiary katolickiej*”.

Dzień dziesiąty. Sobota 23. marca rano

Spotkanie Franciszka i jego poprzednika Benedykta XVI w Castel Gandolfo odbędzie się poza wszelkim protokołem, bo nie ma w historii takiego precedensu. Wydarzenie to budzi ogromne zainteresowanie mediów. Kluczową rolę odegra bliski współpracownik obu papieży arcybiskup Georg Gaenswein, pełniący obecnie podwójne obowiązki – Prefekta Domu Papieskiego i asystenta Franciszka oraz osobistego sekretarza Benedykta XVI. Poinformowano, że wizyta nowego biskupa Rzymu w rezydencji, gdzie mieszka jego emerytowany poprzednik, zostanie uwieczniona na zdjęciach i być może w krótkim materiale filmowym. Nie spełnią się natomiast nadzieje mieszkańców i władz Castel Gandolfo na to, że obaj papieże pojawią się razem na balkonie, by pozdrowić wiernych. W przypadku tego spotkania nie używa się sformułowania „*audiencia*”. Watykan zapowiedział wcześniej, że Franciszek i Benedykt XVI zakończą rozmowę wspólnym obiadem. „**Coś takiego**” wydarzy się po raz pierwszy w liczącej dwa tysiące lat historii chrześcijaństwa.

Dzień dziesiąty. Sobota 23. marca po południu... wydarzyło się

i odbyło się spotkanie Franciszka z Benedyktem XVI

Około 45. minut trwała prywatna rozmowa papieża Franciszka z jego poprzednikiem Benedyktem XVI w Castel Gandolfo – poinformował rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi. Watykańskie media opublikowały zdjęcia i nagranie filmowe z tego niezwykłego spotkania.



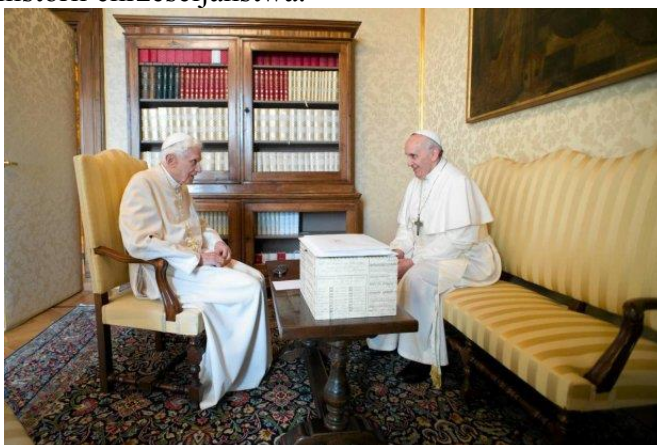
Franciszek i Benedykt XVI

Jak powiedział rzecznik dziennikarzom, zgromadzonym przed papieską rezydencją, po powitaniu obaj papieże – panujący i emerytowany – udali się do kaplicy. Benedykt XVI – według relacji ks. Lombardiego – chciał, by Franciszek usiadł przy honorowym klęczniku. Franciszek jednak wolał usiąść w jednej ławce



Wspólna modlitwa

„*Jesteśmy braćmi*” – powiedział urzędujący papież do Benedykta XVI. Wizyta Franciszka u Benedykta XVI, który nie pokazuje się publicznie od 28. lutego, ma charakter prywatny. W mediach dominuje przekonanie, że nie należy jej traktować jako symbolicznego przekazania władzy w Kościele, choć ku takiej interpretacji skłania się część komentatorów – zwracają oni uwagę, że coś takiego wydarzyło się po raz pierwszy w liczącej dwa tysiące lat historii chrześcijaństwa.



Franciszek podczas wizyty u Benedykta XVI

Dzień jedenasty. Niedziela 24. marca

W mszy w Niedzielę Palmową, odprawionej przez papieża Franciszka na placu Świętego Piotra wzięło udział 250000 osób. Mszę poprzedziła procesja, a zamknęła modlitwa Anioł Pański.



Papież mówił: „*Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi: chrześcijanin nigdy nie może być smutny. Nie poddawajcie się zniechęceniu. Nasza radość nie podchodzi z posiadania wielu rzeczy, ale ze spotkania osoby Jezusa. – Na tym polega nasza radość, nadzieja, którą musimy wносить w nasz świat. Jezus rozbudził w sercu wiele nadziei, zwłaszcza wśród ludzi pokornych, prostych, biednych, zapomnianych, tych, którzy nie liczą się w oczach świata. Potrafił on zrozumieć ludzkie niedole, ukazał oblicze miłosierdzia bożego, pochylił się, by uzdrowić ciało i duszę. Rozejrzyjmy się wokół: jak wiele ran zło zadaje ludzkości. Wojny, przemoc, konflikty gospodarcze, uderzające w najsłabszych, pragnienie pieniędzy, władzy, korupcja, podziały, zbrodnie przeciw życiu ludzkiemu i światu stworzonemu. – Drodzy przyjaciele, my wszyscy możemy zwyciężyć zło istniejące w nas i w świecie: z Chrystusem, z dobrem*”.

Franciszek długo objeżdżał plac przed bazyliką i pozdrowiał wiernych.

Dzień czternasty. Wielka Środa 27. marca

***Kuba: arcybiskup Hawany ujawnił treść rękopisu,
otrzymanego od kard. J. M. Bergoglio***

Arcybiskup Hawany kardynał Jaime Alamino ujawnił, że otrzymał przed konklawe od ówczesnego prymasa Argentyny kardynała Mario Bergoglio rękopis, w którym przyszły papież podkreślał znaczenie i ważność ewangelizacji. Zdaniem purpurata kubańskiego, stwierdzenia te mogły okazać się decydujące przy wybraniu arcybiskupa Buenos Aires na biskupa Rzymu. W artykule, zamieszczonym na łamach kubańskiego pisma katolickiego „*Palabra Nueva*”, kardynał Ortega wyjaśnił, że poprosił kardynała Bergoglio o kopię jego wystąpienia na jednej z kongregacji generalnych, które poprzedziły konklawe. Chciał bowiem zachować ten tekst ze względu na jego zbieżność ze swymi poglądami na temat Kościoła. Prymas Argentyny początkowo odmówił przekazania tej kopii, ale nazajutrz wręczył swemu kubańskiemu koledze odręcznie napisany przez siebie dokument i zgodził się na rozpowszechnienie go. Z pisma wynika, że już po wyborze Bergoglio na papieża, Ortega zapytał go, czy może ujawnić ten rękopis. Franciszek zgodził się na to, a hierarcha kubański, który ma oryginał, podkreślił, że uważa go za szczególnie skarb Kościoła i uprzywilejowaną pamiątkę od obecnego Ojca Świętego.

Oceniając cechy charakterystyczne przyszłego papieża, prymas Argentyny zaznaczył, że powinien to być człowiek, który wychodząc od rozważania Jezusa i od adoracji Jezusa, pomaga Kościołowi, który jest powołany do wyjścia od samego siebie i wyruszenia na peryferie egzystencjalne.

Dzień piętnasty. Wielki Czwartek 28. marca

Papież: „Księża biorą na swoje ramiona powierzony sobie lud”

Podczas mszy Krzyża świętego papież powiedział, że księża muszą czuć odpowiedzialność za powierzony sobie lud i słuchać jego prośb. Apelowal do kapłanów o troskę o ubogich, więźniów, chorych, samotnych i smutnych. Przestrzegał przed zgorzknieniem serc. W dniu, który obchodzony jest jako uroczystość kapłanów, papież podkreślił, że ksiądz, który celebduje mszę bierze na swe ramiona powierzony sobie lud i niesie jego imiona wypisane w sercu.

„Kiedy nakładamy na siebie nasz skromny ornat, dobrze by było, abyśmy odczuwali na ramionach i w sercu ciężar i oblicze naszego ludu wiernego, naszych świętych i naszych męczenników” – dodał Franciszek w homilii w czasie mszy w Bazylice Świętego Piotra. Zwrócił uwagę na to, że stroje liturgiczne nie mogą być jedynie dekoracją i wyrazem upodobania do bogatych strojów, lecz wyrazem obecności chwały Boga. „Dobrego kapłana poznaje się po tym, jak namaszczone jest jego lud. Zauważamy, kiedy nasi wierni zostaną namaszczeni olejkami radości: na przykład kiedy wychodzą ze mszy świętej z obliczem osoby, która otrzymała dobrą wiadomość. – Peryferia to tam, gdzie jest cierpienie, rozlew krwi, ślepoty, która chce widzieć, gdzie są więźniowie tak wielu złych panów. Wierni są najbardziej narażeni na napaść tych, którzy pragną ograbić ich z wiary”.

Przyznał, że istnieje kryzys tożsamości kapłańskiej. Odnotował, że są księża niezadowoleni i smutni, którzy zamieniają się w pewien rodzaj kolekcjonerów antyków albo nowinek, zamiast być pasterzami. – „Drodzy wierni, bądźcie blisko waszych kapłanów z miłością i modlitwą, aby zawsze byli pasterzami według serca Bożego” – zaapelował papież.

Papież odprawił wielkoczwartkową mszę w więzieniu dla młodocianych. Pierwszy raz w historii



Papież podczas obrzędu obmycia stóp

Wielkoczwartkową Mszę Wieczerzy Pańskiej papież odprawił w rzymskim więzieniu dla nieletnich. W jej trakcie obmył nogi dwunastu młodocianym więźniom, wśród których była także muzułmanka. W trzypięciominutowej improwizowanej homilii w czasie mszy inaugurującej Triduum Paschalne odprawionej w zakładzie karnym Casal del Marmo papież powiedział: „Ten, kto jest wyżej, musi służyć innym. To jest symbol i znak. Umyć nogi oznacza: jestem, by ci służyć” – oświadczył. Papieska wielkoczwartkowa msza odbyła się w zakładzie karnym po raz pierwszy w historii.

W zakładzie karnym Casal del Marmo na peryferiach Rzymu osadzonych jest 49. więźniów; spośród nich 38. to imigranci. Włoskie media podkreślają, że papież odprawił mszę w miejscu, gdzie wiele osób go nie zna, a większość osadzonych to wyznawcy islamu bądź niewierzący. Niezwykle prosta liturgia trwała 54 minuty. Papież podarował każdemu z osadzonych wielkanocne jajka i ciasto, tzw. colombę, otrzymał zaś drewniany krucyfiks oraz klęcznik wykonane w warsztatach więziennych.

Dzień szesnasty. Wielki Piątek 29. marca w Watykanie



Papież przewodniczył w Wielki Piątek nabożeństwu Męki Pańskiej w Bazylice Świętego Piotra. Na początku nabożeństwa papież modlił się leżąc przed głównym ołtarzem. Zgodnie z tradycją podczas tego nabożeństwa papież nie wygłosił homilii. Uczynił to kaznodzieja Domu Papieskiego ojciec Raniero Cantalamessa. Odnosząc się do wyboru nowego biskupa Rzymu włoski kapucyn podkreślił, że rozpoczyna się nowy rozdział w Kościele: „*Czas pełen nadziei*”.

Droga Krzyżowa w Koloseum

W Wielki Piątek wieczorem, papież odprawił nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Koloseum.



Papież pozdrawia wiernych podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej

Wielkanoc w Watykanie



Franciszek pozdrawia wiernych po mszy

O pokój dla świata „...podzielonego przez chciwość osób poszukujących łatwego zysku, rozdarty przez przemoc związaną z handlem narkotykami i nieuczciwą eksploatacją zasobów naturalnych” apelował papież w wielkanocnym orędziu.

Kardynał Nycz: „Czy papież Franciszek wypisze z Kościoła ludzi zamożnych?”.

Kardynał Nycz odprawił mszę w niedzielę o świcie w warszawskim kościele Zesłania Ducha Świętego.



Abp Kazimierz Nycz podczas mszy rezurekcyjnej

„Papież Franciszek wprost powiedział: >chcę Kościoła ubogiego i dla ubogich< – Ale czy to znaczy, że papież wypisze z Kościoła ludzi zamożnych? Czy to znaczy, jak niektórzy myślą, że papież będzie pozbywał się tych wszystkich zabytków i dzieł dwóch tysięcy lat Watykanu?” – pytał metropolita warszawski. „Nie – odpowiadał sobie. – Papież doskonale rozumie istotę ubóstwa chrześcijańskiego, tego, o którym mówi Jezus: „błogosławieni ubodzy w duchu”. Istota tego ubóstwa polega na tym, jakie ma człowiek ręce, czy one się nie kleją zbyt do rzeczy materialnych, do których się przywiązuje”.

„Rzeczpospolita” informuje: polski początek Franciszka



Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki – drugi sekretarz Jana Pawła II, ma zostać nowym metropolitą wrocławskim. Papież mianował też dwóch biskupów pomocniczych w Warszawie.

Na emerytury odeszli biskupi, którzy przez całe lata byli twarzami polskiego Kościoła: kardynał Franciszek Macharski (Kraków), abp Stanisław Nowak (Częstochowa), abp Damian Zimoń (Katowice), czy abp Henryk Muszyński (Gniezno). W ubiegłym roku 75 lat skończył arcybiskup Marian Gołębiewski (Wrocław). Arcybiskup, zgodnie z prawem kanonicznym, oddał się do dyspozycji papieża. Ten mógł rezygnacji nie przyjąć i poprosić biskupa o dalsze pełnienie posługi – tak robił Jan Paweł II. Z kolei Benedykt XVI rezygnację przyjmował niemal natychmiast. Tak było w przypadku metropolity wrocławskiego. Arcybiskup Gołębiewski wiek emerytalny osiągnął we wrześniu 2012 roku. Już w listopadzie oficjalnie poinformował wiernych, że odchodzi. Wśród ewentualnych kandydatów na objęcie metropolii we Wrocławiu wymieniano księdza prałata Pawła Ptasznika, szefa sekcji polskiej w watykańskim Sekretariacie Stanu i księdza Konrada Krajewskiego, papieskiego ceremoniarza. Głośno mówiono także o biskupie Andrzeju Dziubie, ordynariuszu łowickim. W ostatnich dniach, w Watykanie zapadła decyzja, że metropolię wrocławską obejmie arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, były sekretarz Jana Pawła II, od 2008 roku jest metropolitą Lwowa. Przejście do Wrocławia wiąże się z prestiżem. Metropolici wrocławscy zazwyczaj zostają kardynałami.

Franciszek mianował również dwóch biskupów pomocniczych dla archidiecezji warszawskiej. Od czasu ubiegłorocznego wypadku biskupa Piotra Jareckiego, (prowadził auto pod wpływem alkoholu), kardynał Nycz ze wszystkimi uroczystościami musi poradzić sobie tylko z jednym biskupem pomocniczym Tadeuszem Pikusem. Drugi, Marian Duś, jest chory, poza tym w tym roku osiągnie wiek emerytalny. Nowymi biskupami w Warszawie zostali ks. prof. Wojciech Bartkowicz, Rektor Warszawskiego Seminarium, oraz ks. Janusz Bodzon, Kanclerz Warszawskiej Kurii. Z kolei biskup Piotr Jarecki, który decyzją kardynała Nycza nie jest zapraszany do parafii z posługą biskupią, ma wyjechać ze stolicy i zostać kapelanem w żeńskim klasztorze na południu Polski.

Jeszcze w tym roku papież będzie musiał zająć się obsadą diecezji rzeszowskiej – jej ordynariusz bp Kazimierz Górny wiek emerytalny osiągnął w grudniu ub. roku. W marcu, 75 lat skończył z kolei biskup Tadeusz Rakoczy, ordynariusz bielsko-żywiecki. W sierpniu wiek emerytalny osiągną: biskup drohiczyński Antoni Dydycz (wśród jego następców wymienia się bpa Pikusa) oraz abp Józef Kowalczyk, prymas Polski i metropolita gnieźnieński. W przyszłym roku, 75 lat kończą biskupi w Kielcach, Legnicy oraz kardynał Stanisław Dziwisz w Krakowie.

Papież Franciszek modlił się przy grobie Jana Pawła II



Franciszek uczcił modlitwą rocznicę śmierci Jana Pawła II. W przypadającą we wtorek, 8. rocznicę śmierci Jana Pawła II papież modlił się przy Jego grobie w Kaplicy Świętego Sebastiana w bazylice watykańskiej.

Dzień dwudziesty trzeci. Piątek 5. kwietnia

Papież wziął kardynała Tagle za młodego seminarzystę

Papież wziął kardynała Louisa Tagle, arcybiskupa Manili, jednego z najmłodszych purpuratów, za jednego z seminarzystów. Udało mu się jednak zręcznie wybrnąć z tej sytuacji. 55-letni kard. Tagle, ubrany w sweter, spotkał papieża w windzie Domu św. Marty i ten pozdrowił go jak „młodego seminarzystę”. Widząc zakłopotanie kardynała, który nie był ubrany w sutannę, Franciszek szybko dodał: „*Wyglądasz na sportowo! Podobasz mi się*”. Kardynał z Filipin podzielił się także swymi wspomnieniami z pobytu w Rzymie podczas konklawe. Pewna grupa młodych tytułowała go „chińskim papieżem”, a w jednej z rzymskich restauracji został rozpoznany jako kardynał i otrzymał gratis deser.

Dzień dwudziesty piąty. Niedziela 7. kwietnia

Franciszek objął katedrę biskupa Rzymu



Papież Franciszek odbył 7. kwietnia ingres do bazyliki św. Jana na Lateranie, która jest Jego katedrą jako biskupa Rzymu.

Przed ingresem papież Franciszek wziął udział w ceremonii nadania imienia Jana Pawła II części placu świętego Jana na Lateranie w Rzymie. Na gmachu wikariatu burmistrz Wiecznego Miasta Gianni Alemanno odsłonił pamiątkową tablicę z napisem: „***Plac błogosławionego Jana Pawła II – Papieża od 1978 do 2005 roku***”.

Franciszek objechał plac przed katedrą entuzjastycznie witany przez tysiące wiernych. Zatrzymywał się, brał w ramiona dzieci. Po wejściu do świątyni powitał Go wikariusz dla diecezji Rzymu kard. Agostino Vallini. Przy gromkich brawach Franciszek długo witał się i błogosławił wzruszonych chorych i niepełnosprawnych na wózkach. Następnie kardynał Vallini zaprosił papieża, aby zajął biskupi tron. Kiedy Franciszek to uczynił, wszyscy zgromadzeni bili brawo. Przedstawiciele różnych stanów, wśród których była rodzina z czwórką dzieci, podchodzili i składali przyrzeczenia posłuszeństwa.

W homilii, papież zachęcał do otwarcia na Boże Miłosierdzie, zaufania w Jego cierpliwość, zamieszkania w ranach Jego miłości i spotkania Miłosierdzia Bożego w sakramentach.

„*Gdy poczujemy Jego czułość i odczujemy jego objęcie, będziemy bardziej zdolni do miłosierdzia, cierpliwości, przebaczenia i miłości*” – powiedział nawiązując do obchodzonej Niedzieli Bożego Miłosierdzia.

Dzień dwudziesty siódmy. Wtorek 9. kwietnia

NEWS... Papież Franciszek otrzymał... 664 litry piwa



W 2011 r. uwarzyli specjalną partię 2011 butelek piwa z okazji beatyfikacji Jana Pawła II. Tym razem do Watykanu dotarło 2013 butelek piwa Pilsner Urquell. Podczas przedświątecznej audiencji papież otrzymał również okolicznościowy kielich. Zanim piwo i kielich trafiły do Stolicy Apostolskiej zostały pobłogosławione przez biskupa Frantiska Radkowskiego. Podobnie jak składniki, z których warzony jest Pilsner Urquell, czyli pilzneńska woda, żatecki chmiel oraz czeski jęczmień. Za początek wielkanocnej tradycji przekazania piwa Pilsner Urquell do Watykanu przyjmuje się 2011 r., ale zwyczaj ten zapoczątkowano pod koniec XIX wieku. Ponad 110 lat temu identyczną partię tego najbardziej czeskiego piwa otrzymał Leon XIII.

Dzień dwudziesty ósmy. Środa 10. kwietnia

Papież: „Bóg jest naszym tatą”

Podczas audiencji generalnej w środę w Watykanie papież Franciszek zachęcił wiernych, by spoglądali ku Niebu i Bogu, by czerpać stamtąd światło i moc. Przypomniawszy, że wierni są dziećmi Bożymi i powiedział: „Bóg jest naszym tatą”.



W katechezie na temat znaczenia zmartwychwstania dla wiernych Franciszek stwierdził, że wydarzenie to jest „pewnością”, na której należy zbudować całe codzienne życie i działanie. „Tym, którzy pytają o powód naszej nadziei wskazujemy zmartwychwstałego Chrystusa. Bez zmartwychwstania nasza wiara byłaby próżna”.

W audiencji na Placu świętego Piotra udział wzięli przedstawiciele argentyńskiego klubu piłkarskiego San Lorenzo de Almagro, którego papież jako arcybiskup Buenos Aires był kibicem. Franciszek odnotował obecność reprezentantów klubu i dodał: „to bardzo ważne”.

Rewolucja językowa w Watykanie – tak określa się zmiany, jakie przyniósł pontyfikat papieża Franciszka. Papież mówi po włosku i unika innych języków obcych. Ile języków zna nowy papież i w jakim stopniu? W przeciwieństwie do swych poprzedników – poliglotów, Benedykta XVI i Jana Pawła II, Franciszek nie pozdrawia pielgrzymów w wielu językach podczas audiencji generalnych i spotkań na południowych modlitwach w Watykanie. Jako biskup Rzymu zwraca się do wiernych wyłącznie po włosku. Okazuje się, że także podczas oficjalnych audiencji mówi tylko po włosku, który ze względu na pochodzenie jego rodziny z Piemontu jest jego drugim językiem. Po włosku papież wypowiadał się w czasie wtorkowego spotkania z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki Munem, podczas gdy jego gość mówił po angielsku.



Sekretarz generalny ONZ Ban Ki Moon i papież

Franciszek korzystał z pomocy tłumacza a po angielsku powiedział, jak odnotowały media, tylko jedno zdanie: „*To jest dla pana*” – gdy wręczał sekretarzowi pamiątkowy prezent. Zauważa się, że Franciszek nie chce mówić po niemiecku, choć był na studiach doktoranckich w Niemczech. W trakcie poniedziałkowego spotkania z przewodniczącym Rady Kościołów Ewangelickich w Niemczech, pastorem Schneiderem, papież rozmawiał po włosku.

Dzień dwudziesty dziewiąty. Czwartek 11. kwietnia

„Mówi papież”

– te słowa usłyszeli już operatorzy wielu centralk telefonicznych w Rzymie i za granicą. Włoskie media informują o kolejnych telefonach Franciszka, który nie korzysta z pomocy sekretarza i sam chwyta za telefon. Kilka dni po wyborze biskup Rzymu zadzwonił do położonej w pobliżu Watykanu kurii generalnej swego zakonu jezuitów i krótko przedstawił się zdumionemu telefoniście: „*papież*”. Zadzwonił też do zaskoczonego kioskarza w Buenos Aires, aby zawiesić prenumeratę gazet. Do głosu papieża w słuchawce nie mogą wciąż przyzwyczaić się sekretarze licznych urzędów za Spiżową Bramą, bo i tam dzwoni osobiście w różnych sprawach. Korzysta z watykańskiej książki telefonicznej. Epizod ujawniony przez prasę, to telefon Franciszka na Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. Pracownikowi centrali tej uczelni przedstawił się, a następnie powiedział, że chciałby rozmawiać z wykładającymi tam swymi dawnymi znajomymi, księżmi z Argentyny. Lista tych telefonicznych rozmów jest coraz dłuższa i świadczy o tym, że przyzwyczajony do obcowania z ludźmi i słynący z otwartości nie chce w żadnym razie odizolować się po swym wyborze; przeciwnie – szuka kontaktów z licznymi znajomymi i pragnie je dalej utrzymywać. Telefonicznie odpowiada również na niektóre wysyłane do niego listy. Przekonał się o tym ksiądz La Manna, prowadzący ośrodek pomocy dla uchodźców, który na kartce z wiadomością dla papieża zostawił także na wszelki wypadek numer swojego telefonu komórkowego. Franciszek oddzwonił. Najbardziej zaskoczone było małżeństwo dziennikarzy z Rzymu, do których papież – ich wieloletni przyjaciel – zadzwonił już w wieczór swego wyboru 13. marca. Był u nich na kolacji zaledwie kilka dni wcześniej, przed rozpoczęciem konklawe.

Zarówno w przypadku prywatnych telefonów do przyjaciół, jak i do watykańskich hierarchów papież nie prosi o pomoc swego sekretarza ani nikogo innego z wąskiego grona.

Dzień trzydziesty. Piątek 12. kwietnia

Emerytowany papież Benedykt XVI, przebywający w Castel Gandolfo przygotowuje się do powrotu do Watykanu pod koniec kwietnia lub na początku maja. Watykan dementuje pogłoski, jakoby Joseph Ratzinger był poważnie chory.



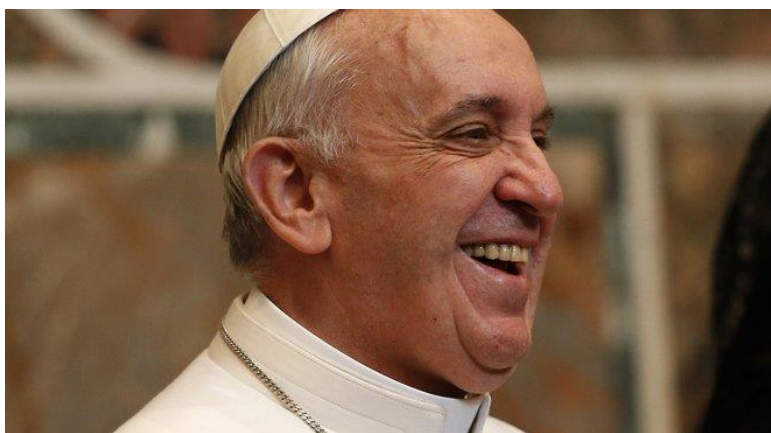
„Corriere della Sera” poinformował, że do emerytowanego papieża dołączył w tych dniach jego brat, ksiądz Georg Ratzinger. We wtorek będą razem świętować 86. urodziny Benedykta XVI. Zbliża się jednocześnie termin przeprowadzki. Emerytowany papież za kilkanaście dni opuści letnią rezydencję i po pobycie pod Rzymem, który rozpoczął się z chwilą abdykacji 28. lutego, powróci do Watykanu. Zamieszka w budynku dawnego klasztoru klauzurowego w Ogrodach Watykańskich, gdzie kończy się właśnie remont. Gazeta zwraca uwagę na to, że do Castel Gandolfo przyjechała też dawna sekretarka Josepha Ratzingera, Birgit Wansing, która jako jedyna jest w stanie odczytać jego napisane odręcznie teksty. To oznacza zaś, że były papież powrócił do pracy i pisze.

Tematem dyskusji jest stan zdrowia Benedykta XVI, który wywołał poważne zaniepokojenie 23. marca, gdy pokazano nagrania filmowe z historycznego spotkania z jego następcą, Franciszkiem. Ratzinger był wówczas bardzo osłabiony i zeszczupłał, szedł z trudem. W hiszpańskiej prasie pojawiły się pogłoski o jego poważnej chorobie. „*Jego problemy ze zdrowiem są wyłącznie związane z wiekiem*” – oświadczył rzecznik Watykanu ksiądz Lombardi. Zapewnił, że nie ma mowy o żadnej specyficznej chorobie.

Dzień trzydziesty pierwszy. Sobota 13. kwietnia

Watykan stara się zmienić swoje podejście do nauki

Kościół od wieków żyje w konflikcie z nauką. Ich stosunki zaognione były szczególnie w okresie świętej inkwizycji. Czy papież dokona zmian, które usuną kość niezgody?



Święta inkwizycja zmusiła w XVII wieku Galileusza do zmiany swojej postawy i zanegowania swych heretyckich twierdzeń. Ubrany w białą, pokutną sukmanę musiał pokłonić się ówczesnym kardynałom i odwołać wszystko to, co mówił na temat wszechświata. Tortury, zastraszanie i kilkunastodniowe przesłuchania przyniosły oczekiwany efekt – uczoney przysiągł, że nigdy więcej nie będzie głosił swych teorii, a resztę życia spędził w areszcie domowym we Florencji.

Sytuacja Galileusza była wyjątkowa – większość uczonych kończyła śmiercią. Wśród nich był włoski astronom i filozof, Giordano Bruno, który głosił, że wszechświat jest nieskończony. Nie miał on tyle szczęścia co Galileusz, spotkał go całkowicie odmienny los. Za swoje twierdzenia został spalony na stosie.

Obecna relacja między Kościołem a nauką odbiega mocno od tej, z jaką mieliśmy do czynienia za czasów świętej inkwizycji. Papież Franciszek – z wykształcenia nie tylko teolog, filozof czy psycholog, ale również i chemik – nawołuje do zmiany myślenia wśród naukowców jak i społeczeństwa opierając się m.in. na dorobku Jana Pawła II. Nie zapomina jednak o katolickim „zarządcy” naturalnego świata i porządku. – „*Dajmy sobie możliwość, abyśmy byli opiekunami stworzenia, strażnikami bożych planów wpisanych w naturę i obrońcami naszego otoczenia*”.

Dyrektor watykańskiej Fundacji „*Nauka i Wiara*” twierdzi, że papież będzie kontynuował budowę więzi ze społeczeństwem naukowców. Uważa on, że w obecnej dobie relacje te są pozytywne. Wraz z firmą farmaceutyczną NeoStem, był współgospodarzem konferencji, koncentrującej się na terapiach wykorzystujących komórki macierzyste, która była częściowo finansowana przez Watykan. Ten niezwykle mariaż Kościoła i biotechnologii jest celową inicjatywą Watykanu. Władze Kościoła zamierzają pokazać ludziom, że istnieje alternatywa dla technik wykorzystujących komórki macierzyste, tak, aby nie niszczyć ludzkich embrionów.

Przewodniczący Papieskiej Akademii Nauk dr Arber, genetyk, stwierdza, że niektóre poglądy Watykanu mogą sprawiać problemy. Jako doradca watykański w sprawach rozwoju nauki regularnie informuje o sprawach między nauką i wiarą, które zachodzą na siebie.

Papież Franciszek powołał grupę 8 kardynałów-doradców

Miesiąc po wyborze papież powołał grupę ośmiu kardynałów-doradców, którzy będą mu służyć radą w zarządzaniu Kościołem i w sprawach reformy Kurii Rzymskiej – podał Watykan. To kolejna przełomowa decyzja nowego papieża.



W komunikacie, Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej wyjaśnił, że decyzja Franciszka jest jego odpowiedzią na sugestię, przedstawioną podczas obrad Kolegium Kardynałów w czasie wakatu po abdykacji Benedykta XVI. Mówiono wówczas wiele o konieczności reformy zarządzania Kościołem i większej kolegialności. Celem grupy doradców będzie między innymi opracowanie projektu zmian w konstytucji apostolskiej „*Pastor bonus*” na temat funkcjonowania Kurii Rzymskiej. Reforma tego rządu Kościoła katolickiego, powszechnie krytykowanego w ostatnim czasie za biurokrację, brak jawności i przejrzystości oraz po fali skandali i ujawnionych konfliktów, jest uważana za jedno z najważniejszych zadań papieża. Doradcami Franciszka zostali kardynałowie: gubernator Państwa Watykańskiego Giuseppe Bertello, Francisco Ossa z Chile, Oswald Gracias z Indii, Reinhard Marx z Niemiec, Laurent Pasinya z Demokratycznej Republiki Konga, Sean O'Malley z USA, George Pell z Australii i Oscar Maradiaga z Hondurasu, który będzie koordynatorem całej grupy.

Pierwsze jej posiedzenie zwołano na 1.-3. października. Watykan ogłosił, że już teraz papież kontaktuje się z kardynałami-doradcami.



Gubernator Państwa Watykańskiego **Giuseppe Bertello**. Funkcję tę sprawuje od 1. października 2011 roku. Do godności kardynalskiej został wyniesiony 18. lutego 2012 roku.



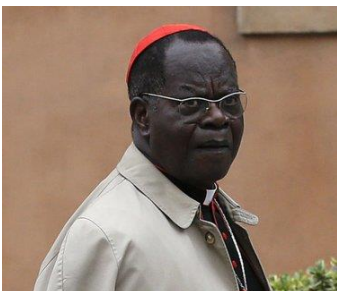
Francisco Ossa, arcybiskup Santiago de Chile. Należy do wspólnoty Ojców Szentszackich. W lutym 2001 roku Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej, nadając tytuł prezbitera S. Maria della Pace.



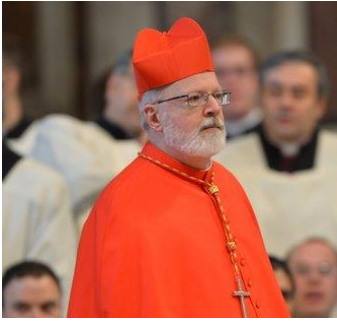
Oswald Gracias, biskup Bombaju. Kardynał od 2007 roku. Angażuje się aktywnie w kontakty międzyreligijne, głównie w relacje z hinduizmem. Założenia jego misji duszpasterskiej to obrona życia, obrona praw człowieka i głoszenie Ewangelii.



Reinhard Marx, arcybiskup Monachium i Fryzndze. Nominację kardynalską otrzymał w 2010 roku



Laurent Pasinya, arcybiskup Kinszasy. Nominację kardynalską otrzymał w październiku 2010 roku, insygnia kardynalskie odebrał na konsystorzu 20. listopada 2010 r. W 2012 r. został wybrany przewodniczącym Komisji Konferencji Biskupów Unii Europejskiej.



Sean O'Malley, arcybiskup Bostonu. Nominację kardynalską otrzymał w 2006 roku. Od września 2006 roku jako jeden z nielicznych kardynałów na świecie rozpoczął prowadzenie bloga, w którym raz na tydzień komentuje bieżące wydarzenia z życia Kościoła lokalnego i powszechnego, w których brał osobisty udział.



George Pell, arcybiskup Sydney. Jest kardynałem od 2003 roku.



Oscar Maradiaga z Hondurasu. Wymieniany był jako jeden z faworytów do następstwa po zmarłym w 2005 roku Janie Pawle II. Otwarty na współpracę z innymi Kościołami chrześcijańskimi. Jest przyjacielem Bono, wokalisty U2.

Papieżowi nadal pomaga Kuria

Nie jest prawdą, jakoby informacja Sekretariatu Stanu o mianowaniu grupy kardynałów wspomagających Ojca Świętego w dziele planowanej reformy Kurii Rzymskiej oznaczała pomniejszenie kompetencji czy odpowiedzialności Kurii Rzymskiej – stwierdził rzecznik Stolicy Apostolskiej, ks. Federico Lombardi. Ks. Lombardi zauważył, że pierwsze spotkanie grupy kardynałów zaplanowano na początek października. Nie ma więc mowy o jakimś trybie przyspieszonym. Trudno nawet powiedzieć z jaką częstotliwością grupa ta będzie się spotykała. Najprawdopodobniej co kilka miesięcy. Jednak decyzja w tej sprawie należy do papieża i zapewne przedstawi ją z okazji pierwszego spotkania. Obecnie Franciszek zapoznaje się z Kurią, jej pracownikami, rozmawia z prefektami kongregacji i różnych dykasterii. W sobotę rozmawiał z prefektem Kongregacji ds. Biskupów, kard. Marc Ouelletem oraz przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich, kardynałem Stanisławem Ryłko.

Media: papież definitywnie rezygnuje z czerwonych butów

Żadnych czerwonych butów, mają być czarne, tak jak do tej pory – takie zamówienie, według mediów, złożył papież Franciszek u swego zaufanego szewca z Buenos Aires. To oznacza, że definitywnie postanowił nie kontynuować tradycji noszenia czerwonego obuwia. Franciszek zadzwonił do szewca Carlosa Samarii z jego rodzinnego miasta, który szyje mu buty od 40 lat. Zawiadomił go, że nie zamierza zmieniać modelu, jaki dotychczas nosił. Szewc, cytowany przez Anse, powiedział argentyńskiemu dziennikowi: „On nie chce nigdy nowych butów, chciał, abym reperował stare, ale teraz przygotowuję mu parę bardzo prostego obuwia, którą zawiozę mu prawdopodobnie w maju”.

Dzień trzydziesty drugi. Niedziela 14. kwietnia

„Módlmy się szczególnie za chrześcijan, którzy cierpią prześladowanie: niech odczuwają żywą i pocieszającą obecność Zmartwychwstałego Pana. W naszych czasach jest wielu, którzy cierpią dla Jezusa. Módlmy się za nich!” – wezwał papież Franciszek podczas niedzielnej modlitwy.



Przypomniał o obowiązku Kościoła w głoszeniu zmartwychwstałego Jezusa, a jeśli napotyka się niezrozumienie czy też przeciwności, to „...zachowujmy się tak jak Jezus podczas swojej Męki, odpowiadając z miłością i mocą prawdy”. Na Placu św. Piotra zebrało się tysiące wiernych z całego świata, w tym wielu Polaków.

Drodzy bracia i siostry!

Dzień dobry. Chciałbym zatrzymać się pokrótce na tej stronie Dziejów Apostolskich, którą czyta się podczas liturgii w tę III Niedzielę Wielkanocną. Tekst ten przekazuje, że pierwsze przepowiadanie Apostołów w Jerozolimie nappełniło miasto wieściami, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał, zgodnie z pismem, i że był Mesjaszem zapowiadzanym przez proroków. Arcykapłani oraz przywódcy miasta starali się zdusić w zarodku wspólnotę wierzących w Chrystusa i uwięzili apostołów, zakazując im nauczania w Jego imię. Jednak Piotr i pozostali Jedenastu odpowiedzieli: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, ...wywyższył Go na prawicę swoją... Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty”. Wówczas skazano Apostołów na ubiczowanie i ponownie zakazano im przemawiania w imię Jezusa. A oni odchodzili „i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa”. Skąd pierwsi uczniowie brali siłę do takiego świadectwa? Co więcej: skąd brała się im radość i odwaga głoszenia, mimo przeszkód i przemocy? Nie zapominajmy, że Apostołowie byli ludźmi prostymi, nie należeli ani do uczonych w Piśmie, ani do klasy kapłańskiej. Jak więc mogli, biorąc pod uwagę swoje ograniczenia i sprzeciw władz, nappełnić Jerozolimę swoim nauczaniem? Jest oczywiste, że tylko obecność z nimi Chrystusa Zmartwychwstałego oraz działanie Ducha Świętego mogły tłumaczyć ten fakt. Ich wiara opierała się na tak silnym i osobistym doświadczeniu Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, że nie obawiali się niczego i nikogo. Co więcej, postrzegali w prześladowaniach motyw do chluby, który pozwalał im iść w ślady Jezusa i doń się upodobnić, świadcząc o Nim życiem.

Ta historia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej mówi nam coś bardzo ważnego, co dotyczy Kościoła wszystkich czasów, i jest aktualne także dla nas: kiedy ktoś zna naprawdę Jezusa Chrystusa i wierzy w Niego, doświadcza Jego obecności w życiu i mocy jego Zmartwychwstania, nie może powstrzymać się od przekazywania tego doświadczenia. A jeśli napotyka niezrozumienie czy też przeciwności, zachowuje się tak jak Jezus podczas swojej Męki: odpowiada z miłością i mocą prawdy.

Modląc się wspólnie modlitwą „Królowo Nieba”, prosimy o pomoc Najświętszej Maryi Panny, aby Kościół na całym świecie głosił szczerze i odważnie Zmartwychwstanie Pana, i dawał temu solidne świadectwo przez znaki braterskiej miłości. Módlmy się szczególnie za chrześcijan, którzy cierpią prześladowanie: niech odczuwają żywą i pocieszającą obecność Zmartwychwstałego Pana”

„Niekonsekwencja między słowami i sposobem życia podważa wiarygodność Kościoła”



- „Nie można głosić Ewangelii Jezusa bez konkretnego świadectwa życia. Ten, kto nas słucha i na nas patrzy, powinien móc odczytać w naszych działaniach to, co słyszy z naszych ust, i składać dzięki Bogu”!

Niedzielną homilię papież skoncentrował na trzech słowach – głosić, świadczyć, uwielbiać. Zebranych na pl. Świętego Piotra mówił, że „niekonsekwencja wiernych i pasterzy między tym, co mówią, a tym, co czynią, między słowami a sposobem życia, podważa wiarygodność Kościoła”. Podkreślił, że świętego Piotra i innych apostołów ani chłosta, ani obelgi i uwięzienie nie powstrzymały przed głoszeniem orędzia Jezusa..



Papież Franciszek

Dzień trzydziesty trzeci. Poniedziałek 15. kwietnia

„Efekt Franciszka”. Po wyborze papieża Włosi wracają do Kościoła

Masowy powrót do Kościoła tych wiernych, którzy się od niego oddalili, i kolejki do konfesjonatów – takie rezultaty we Włoszech przyniósł wybór argentyńskiego kardynała Bergoglia na papieża. Efekt Franciszka opisano w pierwszym raporcie na ten temat, opublikowanym miesiąc i dwa dni po wyborze nowego papieża. W dokumencie Ośrodka Studiów nad Religiami (Cesnur), zaprezentowanym w poniedziałek w Turynie, podkreślono, że w ponad połowie kościołów we Włoszech odnotowano znaczny wzrost obecności wiernych oraz osób przystępujących do spowiedzi. Takie dane przekazało 53 procent ankietowanych księży i zakonników z różnych części kraju. Dyrektor ośrodka, socjolog i znawca religii Massimo Introvigne powiedział, że wierni ci jako powód swego powrotu do Kościoła bezpośrednio wskazują wybór na papieża kard. Bergoglia. Dane te mogą oznaczać, że w skali całych Włoch setki tysięcy osób ponownie zbliżają się do Kościoła, odpowiadając w ten sposób na słowa zachęty kierowane przez Franciszka oraz nowy styl pontyfikatu, jaki wyznacza swymi prostymi, zadziwiającymi niekiedy gestami.

Dzień trzydziesty czwarty. Wtorek 16. kwietnia

Kondolencje Papieża po ataku na maraton

Franciszek wyraził żal w związku z wczorajszym zamachem terrorystycznym na bostoński maraton. W liście do arcybiskupa Bostonu watykański sekretarz stanu kard. Tarcisio Bertone zapewniał o modlitwie papieża za wszystkie ofiary i poszkodowanych. Ponadto papież prosił, by w tym trudnym czasie bostończycy byli zjednoczeni i nie szukali rozwiązania problemów w agresji czy nienawiści.

Dzień trzydziesty piąty. Środa 17. kwietnia

Przemijający Czas

Katecheza Franciszka wygłoszona podczas audiencji ogólnej

„Drodzy bracia i siostry, Dzień dobry!

W Credo znajdujemy stwierdzenie, że Jezus „wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Boga”. Ziemskie życie Jezusa kończy się wydarzeniem Wniebowstąpienia, tj. przejściem Jezusa z tego świata do Ojca i wyniesieniem na Jego prawicę. Jakie jest znaczenie tego wydarzenia? Jakie są jego konsekwencje dla naszego życia? Co to znaczy kontemplować Jezusa siedzącego po prawicy Ojca? Pozwólmy się poprowadzić przez ewangelistę Łukasza. Rozpocznijmy od chwili, w której Jezus decyduje się podjąć ostatnią drogą do Jerozolimy. Święty Łukasz odnotował: „Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy”. Podczas wstępowania do Świętego Miasta, gdzie miał się dokonać Jego „Exodus” z tego życia, Jezus już widzi cel, Niebo, ale wie dobrze, że droga, która prowadzi Go do chwały Ojca przechodzi przez Krzyż, przez posłuszeństwo Bożemu planowi miłości do ludzkości. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „wywyższenie na Krzyżu oznacza i zapowiada wywyższenie we Wniebowstąpieniu” (Także my musimy być świadomi, w naszym chrześcijańskim życiu, że wejście do chwały Boga wymaga codziennej wierności, także wtedy, gdy konieczna jest ofiara, gdy trzeba niekiedy zmienić nasze plany. Wniebowstąpienie Jezusa dokonało się konkretnie na Górze Oliwnej, w pobliżu miejsca, do którego Jezus udał się na modlitwę przed Męką, aby pozostać w głębokim zjednoczeniu z Ojcem. Jeszcze raz widzimy, że modlitwa daje nam łaskę życia w wierności Bożemu zamysłowi.

Pod koniec swojej Ewangelii, Święty Łukasz mówi o wydarzeniu Wniebowstąpienia w sposób bardzo syntetyczny. Jezus zabrał uczniów: „Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga”.

Chciałbym zauważyć dwa elementy tego opowiadania. Przede wszystkim to, że podczas Wniebowstąpienia Jezus czyni gest kapłański, błogosławi, a uczniowie wyrażają swą wiarę oddając Mu pokłon, klękając, pochylając głowę. Jest to ważny pierwszy punkt: Jezus jest jedynym i wiecznym Kapłanem, który w Mękę przeszedł przez śmierć i grób, i zmartwychwstał, i wstąpił do nieba, do Boga Ojca, i wstawia się za nami już na zawsze. Jak pisze św. Jan w Pierwszym swym Liście, On jest Rzecznikiem, naszym obrońcą u Ojca. Wstąpienie Jezusa do Nieba pozwala nam poznać tę pocieszającą dla naszej drogi rzeczywistość: w Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, nasze człowieczeństwo zostało zaniezione do Boga. On otworzył dla nas przejście, i jak prowadzący na górskim szlaku, który osiągnąwszy szczyt, pociąga nas do siebie, prowadząc do Boga. Jeśli powierzmy Mu nasze życie, jeśli pozwolimy by On nas prowadził możemy być pewni, że jesteśmy w dobrych rękach.

Drugi element: Święty Łukasz opowiada, że Apostołowie, widząc Jezusa wstępującego do Nieba wrócili do Jerozolimy „w wielkiej radości”. Wydaje się nam to nieco dziwne. Zazwyczaj, kiedy odchodzą od nas nasi krewni, nasi przyjaciele, zwłaszcza, gdy odchodzą definitywnie z powodu śmierci, odczuwamy naturalny smutek, ponieważ nie zobaczymy już ich twarzy, nie usłyszymy ich głosu, nie będziemy już doświadczać ich miłości, ich obecności. Natomiast Ewangelista podkreśla głęboką radość Apostołów.

Skąd ta radość? Oni dzięki spojrzeniu wiary rozumieją, że chociaż Jezus usunął się sprzed ich oczu, pozostaje zawsze z nimi, nie opuszcza ich, i w chwale Ojca wspiera ich, prowadzi i wstawia się za nimi.

Fakt Wniebowstąpienia Święty Łukasz opowiada także na początku Dziejów Apostolskich, aby podkreślić, że to wydarzenie jest jak pierścień, który sprzęga i łączy życie ziemskie Jezusa w tym Kościele. Tutaj Św. Łukasz wspomina także obłok zakrywający Jezusa uczniom, którzy kontemplują Chrystusa wznoszącego się ku Bogu. Są też więc dwaj mężczyźni w białych szatach, którzy zapraszają ich by nie pozostawali bezczynni patrząc w niebo, ale by karmili swoje życie i ich świadectwo pewnością, że Jezus powróci w ten sam sposób w jaki widzieli go wznoszącego się do nieba. Jest to zaproszenie do rozpoczęcia od kontemplacji Pana Jezusa, aby czerpać od Niego siłę do niesienia świadectwa Ewangelii w codziennym życiu: kontemplować i działać, modlić się i pracować – naucza Św. Benedykt; są one konieczne w naszym chrześcijańskim życiu.

Drodzy bracia i siostry, Wniebowstąpienie nie wskazuje nam nieobecności Boga, ale mówi, że jest On żywy pośród nas w nowy sposób; nie jest już więcej w konkretnym miejscu na świecie tak jak był przed Wniebowstąpieniem; teraz w panowaniu Boga, obecny w każdej przestrzeni i czasie, bliski każdemu z nas. W naszym życiu nigdy nie jesteśmy sami. Ukrzyżowany Zmartwychwstały Chrystus nas prowadzi; a z nami jest wielu braci i siostr, którzy w ciszy i ukryciu, w swoim życiu rodzinnym i zawodowym, w swoich codziennych problemach i trudnościach, w swoich radościach i nadziejach każdego dnia żyją wiarą i niosą ją razem z nami, światu i panowaniu miłości Boga.”.

Dzień trzydziesty szósty. Czwartek 18. kwietnia

Komentarze

Franciszek upomina księży: „Niekonsekwencja między słowami i sposobem życia podważa wiarygodność Kościoła”

Franciszek reformuje kurie rzymską. W nowym zespole doradców nie ma Bertonego i Sodano

Papież stawia kardynałów w trudnej sytuacji: od 250-metrowego apartamentu woli skromny pokój

Franciszek to papież „niewygodny”. Jego upór, by zachowywać się jak „biskup ubogi”, zaczyna drażnić konserwatywnych prałatów.



Franciszek pozdrawia tłumy zebrane na placu św. Piotra

Rewolucja Franciszka: papież będzie słuchał

Benedykt XVI, który obchodził we wtorek 86. urodziny, tłumaczył dymisję brakiem sił do kierowania Kościołem „w dzisiejszym świecie podlegającym szybkim przemianom i wzburzanym przez kwestie o wielkim znaczeniu dla życia wiary”. Istotnie, niemałej siły i wielkiej odwagi wymagało od jego następcy powołanie doradczego gabinetu ośmiu kardynałów ze wszystkich kontynentów, którzy mają pomagać papieżowi w rządach nad Kościołem.

Ta decyzja, tylko na pozór wygląda na zwykłe przesunięcia w kościelnej biurokracji. Jeśli gabinet naprawdę będzie działał jako pomoc papieża, to jego stworzenie może się okazać krokiem przełomowym dla papieżstwa w XXI w. Oto biskup Rzymu, który wprowadzie zachowuje najwyższą władzę nad Kościołem, chce wysłuchać, radzić się i – tego nie można wykluczyć – być oceniany przez kościelne doły reprezentowane przez kardynałów. Kolegialność, hasło Soboru Watykańskiego II, które było rozmywane od dwóch-trzech dekad, zaczyna być konkretem. Papież chce rządzić wspólnie z biskupami. Ani Franciszek, ani kardynałowie z jego doradczego gabinetu nie zwiastują głębokich zmian w nauczaniu Kościoła. W kwestiach bioetycznych są konserwatystami. Jeśli jednak powołanie ósemki jest znakiem, że na szczytach Kościoła będą chcieli słuchać tego, co się dzieje poza Watykanem, to słuchanie w najbliższych latach i dekadach może przynieść nowe.

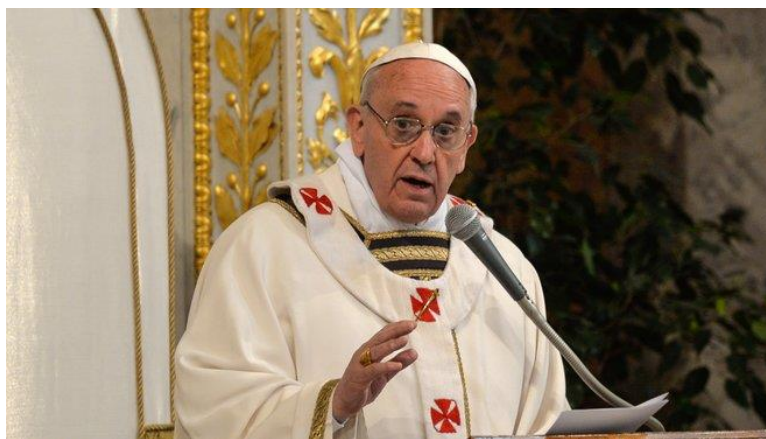
Próby pogłębiania kolegialności podejmowano już wcześniej. Ogromne nadzieje wiązano z synodami biskupów, ale niedoceniane przez Jana Pawła II i Benedykta XVI, zbyt duże i coraz bardziej rytualne - straciły znaczenie. Rosła w siłę kuria rzymska. Teraz Marcello Semeraro, sekretarz gabinetu Franciszka, nazywa tę grupę małym synodem, który zapewni jedność między biskupami ze wszystkich kontynentów.

Prosty styl papieża, podkreślanie potrzeby ubóstwa, życiowe kazania i wezwania do nawrócenia duchownych już zaowocowały we Włoszech – jak donoszą tamtejsi księża – efektem Franciszka. Chodzi o zwiększenie zainteresowania Kościołem, mszami, sakramentami. Jednak trzeba będzie znacznie dłużej poczekać, by zobaczyć, jak Włosi i Europejczycy zareagują na inny efekt Franciszka, czyli przesunięcie ciężaru papieskiej uwagi poza Stary Kontynent. W ośmioosobowym gabinecie Franciszka jest tylko dwóch Europejczyków. Kardynał Francisco Ossa z Chile już po nominacji bardzo krytycznie mówił, że w watykańskim centrum administracyjnym Kościoła dla papieża pracuje ponad 40. biskupów z Europy oraz kilkunastu z reszty świata.

Zmiana geograficznych parytetów na szczytach Kościoła to konieczność, bo taka jest współczesna demografia katolicyzmu. Dla Europy to może być niełatwe. Ze śmiercią Jana Pawła II polski Kościół stracił papieskiego, zatroskanego i świetnie zorientowanego w jego sprawach patrona. Epoka po naszym papieżu okazała się bardzo złożona.

Pracownicy Watykanu nie dostaną tradycyjnych premii po wyborze papieża

Pracownicy Watykanu nie otrzymają tradycyjnej premii z okazji wyboru papieża – podały media, interpretując tę decyzję jako kolejny dowód polityki oszczędności w Watykanie, forsowanej przez Franciszka.



Zrywając z dotychczasowymi zasadami, biskup Rzymu postanowił nie przyznawać 4000. pracownikom Watykanu dodatku z okazji swego wyboru. Wcześniej nie dostali oni również przewidzianej premii w związku z rozpoczęciem wakatu w Stolicy Apostolskiej, po abdykacji Benedykta XVI. Są to sumy niemałe. Obecną decyzję wiąże się zarówno z kryzysem, zagrażającym także budżetowi za Spizową Bramą, jak i z postawą papieża, który powiedział, że pragnie „Kościoła ubogiego i dla ubogich”. Nieoficjalnie podano, że papież postanowił przekazać na cele dobroczynne część sumy przeznaczoną na premie dla pracowników.

Dzień trzydziesty siódmy. Piątek 19. kwietnia

Papież rozważa otwarcie watykańskich archiwów w sprawie pontyfikatu Piusa XII. Chodzi o rolę papieża jaką ten odgrywał podczas reżimu faszystowskiego w latach 30. i 40. XX wieku. Debata na temat postawy Piusa XII przed i w trakcie wojny trwa od lat. Spekuluje się, że Pius XII współpracował z faszystowskim reżimem we Włoszech i nazistowskim w Niemczech. Krytycy zarzucają mu, że nie chciał wypowiadać się na temat Holocaustu, choć był świadom polityki Hitlera. Zwolennicy podkreślają, że istnieją dowody, iż papież w latach 30. pomógł ok. 200000. Żydów w opuszczeniu terytorium Niemiec. Od lat rozważa się kanonizację papieża Piusa, ale dwa lata temu grupa katolików wezwwała papieża emeryta Benedykta XVI do zatrzymania postępowania w tej sprawie i dokładniejszego przejrzenia się jego roli podczas II Wojny Światowej.

Dzień trzydziesty ósmy. Sobota 20. kwietnia

Papież cofnął premie dla kardynałów z nadzoru nad bankiem IOR

Papież konsekwentnie realizuje politykę oszczędności za Spizową Bramą. Dzień po tym, gdy ogłoszono, że pracownicy Watykanu nie dostaną premii z okazji nowego pontyfikatu, dodatku zostało pozbawionych pięciu kardynałów z nadzoru nad bankiem IOR. Każdy z purpuratów z komisji nadzoru nad watykańskim Instytutem Dziej Religijnych (Istituto per le Opere di Religione, IOR – znanym też jako Bank Watykański) dostawał z tego tytułu co miesiąc dodatek w wysokości 2100 euro do pensji kardynalskiej, wynoszącej 5000 euro. Rocznie było to ponad 25000 euro nadzwyczajnej premii. Media oceniły, że to kolejna decyzja świadcząca o trwającej za Spizową Bramą rewizji wszystkich wydatków i rezygnacji z szastania pieniędzmi na korzyść hierarchii kościelnej. Franciszek postanowił przekazać przeznaczone na premie sumy na cele dobroczynne.

Franciszek mianował biskupa pomocniczego archidiecezji przemyskiej

Franciszek mianował ks. Stanisława Jamrozka biskupem pomocniczym archidiecezji przemyskiej – podał Watykan. Dotychczas pracował on w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. To pierwsza nominacja w polskim Kościele w obecnym pontyfikacie.

Jamrozek w 1983 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął 14. czerwca 1989 r. z rąk ówczesnego ordynariusza bp. Ignacego Tokarczuka. Przez trzy lata pracował jako wikariusz w Rymanowie, a potem został skierowany na studia z teologii duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które zwieńczył licencjatem teologicznym w 1994 r. Po powrocie do Przemyśla ks. Jamrozek był sekretarzem abp. Józefa Michalika. Po dwóch latach ponownie został wysłany na studia, tym razem do Rzymu na „Angelicum”. Tam w 2000 r. obronił doktorat na podstawie pracy poświęconej pokorze i jej znaczeniu. Po powrocie do Polski pracował w Ośrodku Formacji i Kultury Chrześcijańskiej w Jarosławiu, gdzie prowadził rekolekcje dla różnych grup. 1. kwietnia 2001 r. został mianowany ojcem duchownym w przemyskim seminarium, tę funkcję pełni do dziś.

Był również postulatorem w procesie beatyfikacyjnym męczenników drugiej wojny światowej z archidiecezji przemyskiej: Rodziny Ulmów z Markowej, Julii Buniowskiej z Majdanu Sieniawskiego oraz ks. Jana Siuzdaka z Wołkowyi i ks. Marcina Tomaki z Haczowa. Na etapie diecezjalnym proces zakończył się w 2007 r., obecnie wszystkie dokumenty są w Watykanie.

Dzień trzydziesty dziewiąty. Niedziela 21. kwietnia

Papież Franciszek wyświęcił 10. nowych księży. Diakoni, którzy przystąpili w niedzielę w bazylice watykańskiej do sakramentu kapłaństwa, pochodzą z trzech rzymskich seminariów duchownych: papieskiego na Lateranie, Kolegium Redemptoris Mater oraz seminarium Madonna del Divino Amore. Neoprezbiterzy to sześciu Włochów, dwóch Hindusów, Argentyńczyk i Chorwat. Jako diakoni posługiwali oni w parafiach Wiecznego Miasta, w których od tej pory będą wikariuszami.

Franciszek: Głos Jezusa jest wyjątkowy! Słyszycie go?!

> „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja dam im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. Te słowa Jezusa z dzisiejszej liturgii stanowią rdzeń Jego Ewangelii: wzywa On nas do udziału w Jego relacji z Ojcem, a jest ona życiem wiecznym<. Mówił o tym Papież podczas rozważania przed południową modlitwą maryjną.

Argentyna, 21.04.2013

Gesty gotowości do dialogu z władzami cywilnymi zdominowały komentarze prasowe po ingresie arcybiskupa Mario Poliego do katedry w Buenos Aires. Nowy metropolita zastąpił w tej posłudze kardynała Jorge Bergoglio, który po wyborze na Papieża dokonał jako pierwszej swej nominacji biskupiej właśnie tę, na urząd arcybiskupa stolicy Argentyny.

Dzień czterdziesty. Poniedziałek 22. kwietnia

Papież: karierowicze w Kościele to złodzieje i zbóje



„Także we wspólnotach chrześcijańskich są karierowicze. Udają, że wchodzi do niej, ale to złodzieje i zbóje okradający Jezusa z chwały” – powiedział cytowany przez Ankę papież w homilii podczas porannej mszy, jaką codziennie odprawia w watykańskim Domu świętej Marty, gdzie mieszka. Dodał, że karierowicze „chcą tylko zysku dla samych siebie”. Stwierdził, że nie może być mowy o religii przypominającej handel. „To byłaby religia jak ze sklepu. Ja dam ci chwałę, a ty dasz ją mnie” – podkreślił.

Wezwał wszystkich w Kościele, by postępowali zgodnie z błogosławieństwami, wskazanymi przez Jezusa w Kazaniu na Górze: „...jesteś pokorny, ubogi, cichy, sprawiedliwy... Jest wiele ścieżek, być może bardziej korzystnych, ale nie są one prawdziwe”.

> KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ <



Św. Ignacy Loyola – założyciel zgromadzenia

Kościół katolicki ma dwóch papieży jezuitów. Papież biały to Franciszek. Czarny to ksiądz Adolf Nicolás – generał jezuitów. W watykańskim slangu generała Towarzystwa Jezusowego nazywa się „*papa negro*” – czarny papież. Dlaczego? Ze względu na ogromne wpływy, jakie zakon ma za Spizową Bramą. To jezuici trzymają w swoich rękach media watykańskie – rzecznik Watykanu ksiądz Lombardi jest jezuitą, do zakonu należy też ksiądz Tucci, dziennikarz, organizator wielu pielgrzymek Jana Pawła II i szef jego ochrony osobistej. Także w Polsce jezuici kierują mediami – ksiądz Szejka jest szefem redakcji programów katolickich TVP, a były szef tej redakcji – ksiądz Koprowski – jest dyrektorem Radia Watykańskiego.

Członkowie Towarzystwa Jezusowego zawsze cieszyli się ogromnym zaufaniem papieży – składają oprócz tradycyjnych ślubów posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, także ślub bezwzględnego posłuszeństwa papieżowi. Główna siedziba – kuria generalna – znajduje się zaledwie 100 metrów od Pałacu Apostolskiego. Dziś zakon jest najliczniejszym zgromadzeniem męskim na świecie. Ponad 18000 doskonale wykształconych kapłanów pracuje w ponad 100. krajach. Prowadzą, jak przed wiekami, szkoły, uniwersytety, instytuty badawcze. Wydają prasę i książki. Obecni są na misjach.

Towarzystwo Jezusowe powstało w XVI wieku dla obrony katolicyzmu i papieństwa. Założycielem zakonu był św. Ignacy Loyola – Inigo Lopez de Loyola. Według założeń Loyoli, do Towarzystwa mieli być przyjmowani tylko kandydaci, którzy wykazali się inteligencją, kulturą i świątobliwym życiem. Struktura zakonu była ściśle monarchistyczna i centralistyczna. Generał był wybierany dożywotnio: on ustalał i rozdzielał urzędy, mianował prowincjałów i rektorów oraz zarządzał majątkiem zakonu. Członkowie nie przebywali na stałe w domu zakonnym; papież lub generał mógł ich wszędzie wysłać.

Idea jezuitów bardzo szybko rozeszła się po świecie. W 1556 r. mieli 12 prowincji. Sobór Trydencki uczynił z jezuitów główny oręż do walki z reformacją. W wielu krajach stworzyli system szkolnictwa.

Tak było w Polsce. Towarzystwo Jezusowe prowadziło kolegia szlacheckie w Kaliszu (1746), Lwowie (1749), Wilnie i Ostrogu (1751), Warszawie (1752), Lublinie (1753), Poznaniu (1756). Jezuici stworzyli także Akademię Wileńską, której pierwszym rektorem był Piotr Skarga. W zakonie tym był także król Jan Kazimierz – opuścił szeregi zgromadzenia po dwuletnim nowicjacie. Dwóch jezuitów: św. Stanisława Kostkę i św. Andrzeja Bobolę, obwołano patronami Polski. Sprowadzeniu zwłok św. Andrzeja Boboli do Polski – po kanonizacji w Rzymie w 1938 w r. – towarzyszyły wielkie manifestacje patriotyczne.

W drugiej połowie XVIII wieku zakon musiał walczyć o przetrwanie. Oskarżenia i intrygi spowodowały, że pod naciskiem europejskich monarchii w roku 1773 papież Klemens XIV dokonał kasaty zgromadzenia. W Polsce wszystkie placówki przejęła w zarząd Komisja Edukacji Narodowej. Wielu jezuitów przeszło do stanu świeckiego. Zakonu nie rozwiązano tylko w Prusach i Rosji.

Zakon zalegalizowano ponownie w 1814 r., ale swoją pozycję odbudował dopiero po Soborze Watykańskim II. Dziś jego członkowie ponownie mają ogromny wpływ na Kościół katolicki w świecie. Prowadzą liczne szkoły (w Polsce – Collegium Bobolanum i Akademia Ignatianum) oraz misje.

– Watykan leży 200 km od Asyżu. Tam w 1181 r. urodził się Giovanni Bernardone. Co łączy go z papieżem Franciszkiem?



Giovanni Bernardone, św. Franciszek z Asyżu.

W rodzinnej miejscowości Giovanni (Jan), na zawsze pozostał Franciszkiem. Metropolita Nowego Jorku, kardynał Dolan, powiedział dziennikarzom, że od nowego papieża kardynałowie usłyszeli zaraz po konklawe, że imię wybrał właśnie na cześć znanego asyżanina.

Św. Franciszek był synem bogatego kupca i prowadził beztroskie życie. W 1202 r. walczył w bitwie asyżan z mieszkańcami Perugii i trafił do niewoli. Po powrocie do domu przeżył wielki przełom duchowy. Nawrócił się i całkowicie oddał Bogu, który przemówił do niego słowami: „*Odbuduj mój Kościół*”. Własnymi rękami naprawił kilka zniszczonych świątyń i pozbył się wszystkiego, co posiadał. W 1208 r. zaczął głosić Słowo Boże i opiekował się trędowatymi. Św. Franciszek założył trzy zakony: braci mniejszych (franciszkanów), tercjarzy i sióstr klarysek. Nawracał ludzi nie tylko we Włoszech. Gdy w Egipcie chrześcijanie walczyli z muzułmanami o Ziemię Świętą, chciał odwieść krzyżowców od przelewu krwi. Jego odwaga została doceniona i zaproszono go do obozu przeciwnika. Został tam przyjęty z szacunkiem. W 1224 r. podczas modlitwy otrzymał stygmaty. Nigdy nie przyjął święceń kapłańskich. Zmarł dwa lata później, a w 1228 r. papież Grzegorz IX ogłosił go świętym.

Obaj prowadzili skromne życie. Papież jako kardynał nie korzystał z bogactw pałacu kardynalskiego i samochodu z kierowcą. Jego głównym środkiem transportu była komunikacja miejska.

Wielka schizma

– rozłam w chrześcijaństwie na Kościół wschodni i zachodni. Za symboliczną datę tego wydarzenia przyjmuje się rok 1054. Nie był to jednorazowy akt, lecz proces trwający do XIII w. Wiele osób nie do końca zdawało sobie sprawę z istnienia schizmy. Winą za jej powstanie obarcza się zarówno Rzym jak i Konstantynopol. Wielką schizmę poprzedziły: schizma akacjańska (484–519) i schizma Focjusza (861).

Podział Kościoła na część wschodnią i zachodnią sięgał czasów Imperium Rzymskiego, kiedy cesarz Teodozjusz I w 395 r. podzielił cesarstwo na zachodniorzymskie i wschodniorzymskie. Przyczyną tego były znaczące różnice kulturowe i niemożność zarządzania tak ogromnym organizmem. Zachód był światem łaciny i kultury rzymskiej. Na wschodzie dominowała greka i wpływy kultury śródziemnomorskiej. Początkowo Rzym odgrywał główną rolę, lecz w 330 r. Konstantynopol został mianowany drugą stolicą Cesarstwa rzymskiego, a w 451 r. na soborze chalcedońskim patriarchat zrównano w prawach z papieństwem. Papież Leon I, w sporze o prymat, powoływał się na Ewangelię i porównywał papieża do Piotra; tak jak Piotr był pierwszym wśród apostołów, tak papież był pierwszy pośród biskupów. Spór o prymat w świecie chrześcijańskim angażował również władców świeckich. Cesarz wschodniorzymski na soborze trullańskim w 692 r. uznał papieża za „*przeklętego heretyka*”. Eskalacja konfliktu doprowadziła do schizmy Focjusza (861) i do wielkiej schizmy wschodniej.

Sytuacja uległa zaostrzeniu w XI wieku. Był to czas, kiedy na zachodzie Europy pojawiły się postulaty uniezależnienia Kościoła od państwa. Budziło to niepokój cesarza bizantyjskiego, który uznawał się za zwierzchnika Kościoła. Jeszcze gorzej przyjęto w Konstantynopolu fakt wprowadzania rzymskich zwyczajów w zakresie liturgii na terenie południowych Włoch, które znajdowały się pod wpływami bizantyjskimi. Papież Leon IX wysłał do Konstantynopola swojego legata, który w odpowiedzi na zamknięcie w stolicy Bizancjum kościołów obrządku łacińskiego wkroczył w lipcu 1054 r. do kościoła Hagia Sofia i złożył na ołtarzu pisma nakładające ekskomunikę na patriarchę Konstantynopola Cerulariusza. Działal na własną rękę, ponieważ w czasie owych wydarzeń papież już nie żył i nie było jego intencją zaostrzenie konfliktu. Legat podjął własną decyzję o ekskomunie, aby sprowokować patriarchę do działania. W odpowiedzi na to patriarcha zwołał synod, na którym spalono bullę i zatwierdzono klątwę nałożoną na Kościół rzymski. Schizma wschodnia stała się faktem. Nikt nie zdawał sobie chyba wówczas sprawy jak trwale następstwa przyniesie to lokalne, w gruncie rzeczy, nieporozumienie. Przecież już wcześniej dochodziło do konfliktów między Rzymem i Konstantynopolem. Jednak cesarz Bazyli I unormował stosunki z papieżem. Wydawało się, że tym razem może być podobnie, że prędzej czy później konflikt zostanie zażegnany. Tak się jednak nie stało. Zniszczona została jedność Kościoła, a skutki schizmy wschodniej trwają do dziś. Przez kolejne stulecia nie udało się przewyciężyć podziału na prawosławie i katolicyzm i przywrócić jedności chrześcijaństwu. Zerwanie jedności spowodowało, że istniejące różnice między Kościołem wschodnim i zachodnim nie tylko się utrwały, ale i pogłębiły.

Lionel Messi Cuccittini

– **argentyński piłkarz**, występujący głównie na pozycji napastnika w Barcelonie (**Futbol Club Barcelona**, w skrócie *Barça*) i reprezentacji Argentyny, której jest kapitanem. Jest najlepszym strzelcem w historii tego klubu. W wieku 21. lat otrzymał nominację do Złotej Piłki i Piłkarza Roku FIFA. W 2009 r. wygrał obydwie te nagrody, a w kolejnych trzech latach sięgnął po nowo powstałą Złotą Piłkę FIFA. W 2011 r. zdobył tytuł Piłkarza Roku w Europie według UEFA. Messi to czwarty piłkarz w historii, po Johanie Cruyffie, Michelu Platinim i Marco van Bastenie, który zdobył trzy Złote Piłki, oraz drugi obok Platini, który uczynił to z rzędu. Z powodu niskiego wzrostu i stylu gry często porównywany jest do Diego Maradony, który nazwał go swoim następcą.

Zdobył pięć mistrzostw Hiszpanii i trzy razy wygrał Ligę Mistrzów. W 2012 r. zdobył pięć goli w wygranym 7:1 meczu Ligi Mistrzów z Bayerem Leverkusen i został pierwszym piłkarzem, który to uczynił. W następnym spotkaniu z Milanem strzelił dwie bramki i z 14. trafieniami na koncie wyrównał rekord. Został wówczas po raz czwarty królem strzelców Ligi Mistrzów, czym ustanowił nowy rekord. W sezonie 2011/2012 zdobył 73 gole we wszystkich rozgrywkach, najwięcej w historii w piłki nożnej. W lidze strzelił 50 bramek i ustanowił także rekord tych rozgrywek.



Lionel Messi

W 29. kolejce (30.03.2013 r.) Primera Division, Celta Vigo sprawiła niespodziankę w starciu z faworyzowaną Barceloną. Ekipa z Galicji zremisowała z utytułowanymi rywalami 2:2 (1:1). Jednego z goli dla Dumy Katalonii zdobył Lionel Messi, który tym samym dokonał kolejnego niesamowitego wyczynu – strzelił gola w 19. kolejnych meczach ligowych przeciwko 19. różnym rywalom.

Biskup

– duchowny o najwyższych święceniach. Urząd kościelny uznawany za najwyższy stopień sakramentu kapłaństwa.



Herb biskupa (na taśmie pod tarczą znajduje się dewiza)

Symbolem władzy pasterskiej biskupa jest pastorał i pierścień nakładany w czasie święceń biskupich przez głównego konsekratora, na prawą rękę nowo wyświęconego biskupa. U biskupów diecezjalnych jest symbolem zaślubin ze wskazaną diecezją.

Arcybiskup

– tytuł honorowy lub urząd nadawany biskupom ważniejszych diecezji (archidiecezji), a także jako wyróżnienie samej osoby biskupa ("ad personam").



Herb arcybiskupa (na taśmie pod tarczą znajduje się dewiza)

Pierwotnie arcybiskup był biskupem ważnego miasta, regionu, sprawując często pieczę duszpasterską nad całym krajem. Miał prawo przewodniczyć synodom podległych sobie biskupów, korygować ich prace, prowadzić wybory lub mianować i wyświęcać nowych biskupów w prowincji. W historii utworzyła się w ten sposób instytucja arcybiskupa metropolity. Metropolitą prowincji rzymskiej jest papież.

Kardynał



Herb kardynała (na taśmie pod tarczą znajduje się dewiza)

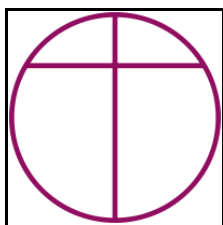
potocznie nazywany **purpuratem** z racji koloru noszonego mucetu – najwyższa po papieżu godność kościelna w Kościele katolickim.

Kardynałów nominuje papież, wybierając ich spośród mężczyzn, którzy obecnie mają przynajmniej święcenia prezbiteratu. Promocji mianowanych kardynałów dokonuje papież na konsystorzu. Kardynałowie są mianowani według jego uznania, jednakże po zasięgnięciu opinii członków Kolegium Kardynalskiego na temat kandydatów. Gdyby zamianowany kardynał nie miał święceń biskupich, powinien je przyjąć, choć nie jest to bezwzględnie konieczne, to znaczy nie stanowi przeszkody w wykonywaniu jakichkolwiek uprawnień kardynalskich.

Tradycyjnie wyróżnia się trzy stopnie kardynałów: kardynałowie biskupi (którym przydzielono, bez sankcji kanonicznej (od lat 60. XX w.) – diecezję podrzymską), kardynałowie prezbiterzy (którzy mają przydzielony kościół tytularny w Rzymie) i kardynałowie diakoni (mają przydzielony kościół stanowiący diakonię). Dziekan Kolegium Kardynalskiego jest zawsze biskupem tytularnym Ostii, a przy tym zachowuje poprzedni tytuł do diecezji podmiejskiej.

Od 1059 roku kardynałowie, zebrani na Kolegium Kardynałów, dokonują wyboru nowego papieża podczas konklawe. Czynne prawo wyborcze w konklawe przysługuje kardynałom, którzy w dniu zaistnienia wakatu Stolicy Apostolskiej nie ukończyli 80. lat (decyzja papieża Jana Pawła II, wyrażona w Konstytucji Apostolskiej *Universi Dominici Gregis* z 22. lutego 1996 roku). Funkcją Kolegium Kardynalskiego jest doradzanie papieżowi.

Opus Dei



Pieczęć Pralatury personalnej Świętego Krzyża i Opus Dei

– *Dzieło Boże* – pralatura personalna w Kościele katolickim. Powstała w Madrycie, 2 października 1928 r. z inicjatywy św. Josemarii Escrivy de Balaguera. Jest obecna w 68. krajach. Według danych watykańskich w 2010 r. należało do niej 88000 osób. W Polsce jest około 500. członków. Opus Dei jest instytucją Kościoła katolickiego, której celem jest realizacja jego ewangelizacyjnej misji oraz rozpowszechnianie świadomości powszechnego powołania do świętości i uświęcającej wartości codziennej pracy, tj. dobrego wypełniania obowiązków zawodowych i rodzinnych.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl ; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 7872; tel./fax 22 234 53 43
